ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. NIEDZIELA, 9. Maja 1948. PONIEDZIAŁEK, 10. Maja 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 9. Mai 1948. LUNDI, 10. Mai 1948. Nr. 110.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

APEL CHURCHILLA
do stworzenia związku państw Europy
i do powołania parlamentu europejskiego

W imieniu Francji poparł Churchilla Paul Ramadier
Komisja przygotowuje uchwały, jakie Kongres poweźmie

HAGA. — Zabierając głos na Kongresie dla stworzenia stanów zjednoczonych Europy Wiston Churchill powiedział na wstępie, iż Kongres nie ma charakteru urzędowego, ale jest „wolnym głosem Europy dążącej do zjednoczenia". Następnie Churchill wezwał zebranych do utworzenia parlamentu europejskiego, który będzie miał na celu pozyskanie polityków wszystkich krajów dla idei zjednoczenia Europy w oparciu o wolność i demokrację.

Churchill zaznaczył, iż Kongres reprezentuje to, co stanowi o życiu politycznym Europy. Posiada przedstawicieli czynników gospodarczych, kulturalnych i politycznych z 20 kilku krajów Europy.

Churchill wyraził żal, iż kraje Europy wschodniej i południowej nie mogły przysłać swych delegatów. Zaznaczył jednak, iż cały szereg wybitnych polityków uchodźców z Czechosłowacji, i innych krajów Europy wschodniej i Hiszpanii przybyło na Kongres. Witając tych polityków, Churchill wskazał, iż nadejdzie kiedyś czas, kiedy zwycięży w całej Europie wolność i jedność. Zwracając się do delegacji niemieckiej, licznie przybyłej na Kongres, Churchill oświadczył, iż w rozważaniu problemu niemieckiego trzeba wyrzec się ducha odwetu i wciągnąć Niemcy do współpracy europejskiej, by stały się narodem twórczym w rodzinie europejskiej.. Odbudowane gospodarczo Niemcy powinny jednak pracować dla dobra innych, a nie dla uzyskania militarnej przewagi nad swymi sąsiadami.

W obecnym stanie, nawet nie może być mowy o pełnej jedności w Europie, ale należy do niej dążyć stopniowo, prowadząc odpowiednią propagandę zjednoczeniową, a następnie pozostawiając rządom Europy możność wypracowania szczegółowych układów, statutów i wszelkich formalności. Churchill z zadowoleniem przytoczył fakt, iż 16 państw Europy zjednoczyło się już do celów gospodarczych wokół planu Marshalla w tym 5 związało się w ramach Unii Zachodniej dla ujednolicenia swej gospodarki i dla wspólnej obrony. Należałoby sobie życzyć teraz, powiedział Churchill, by rozwinęły się następnie grupy regionalne państw skandynawskich oraz państw położonych na półwyspie iberyjskim wraz z Włochami.

(Foto: Record)
Winston Churchill.

Przystępując do scharakteryzowania głębszych podstaw jedności europejskiej Churchill powiedział, iż opiera się ona na 4 wolnościach Rooseveita, ale przede wszystkim chodzi o wyzwolenie się od strachu. Cała Europa żyje bowiem pod strachem, iż czeka ją nowa wojna straszniejsza, jak wszystkie dotychczasowe i że miliony będą musiały znowu poświęcić swe życia na ołtarzu molocha wojny. Dla uniknięcia tego nowego nieszczęścia, jakie czekałoby ludzkość, trzeba dążyć do zorganizowania jedności w Europie. Były Premier podkreślił, iż niestety przy obecnym układzie sił politycznych nie może być mowy o zupełnej zjednoczonej Europie, wskutek różnic ideowych, dla których Rosja znajduje się po drugiej stronie wraz ze swymi satelitami. Wreszcie Churchill oświadczył, iż chcąc zbudować trwałe podwaliny pod przyszłą nową Europę,, trzeba, by poszczególne państwa wyrzekły się nieco ze swych uprawnień suwerennych na rzecz nowej europejskiej społeczności. Kongres w Hadze ma być inicjatorem wielkiej akcji w życiu nowej Europy, a nie jej organizatorem. W końcu Churchill przestrzeg delegatów przed wszelkim pospiechem, gdyż wiele zagadnień organizacyjnych i politycznych musi być przedtem załatwionych, zanim dojdzie do głębszych przeobrażeń w Europie.

800 delegatów powstało i urządziło owację Churchillowi.

Następnie przemawiał b. premier Francji Paul Ramadier. Poparł on gorąco ideę Federacji Europejskiej.

GAFENCO PRZEMAWIAŁ W IMIENU PAŃSTW EUROPY WSCHODNIEJ

W imieniu państw Europy wschodniej przemawiał były minister Spraw Zagr. Rumunii Gafenco. Oświadczył on, iż tak długo nie będzie pokoju i zjednoczenia Europy, jak długo istnieć będą podział na wchód i zachód. Gafenco dodał, iż prawdziwa wolność zapanuje w państwach Europy wschodniej, gdy zwycięży w polityce światowej demokracja z jej podstawowymi wolnościami i prawami człowieka.

W sobotę pracowały Komisje celem przepracowania zagadnień podstawowych planowanej federacji europejskiej.

Stracono nadzieję uratowania 9 górników w kopalni algerskiej

Oran. — Ekipy usiłujące uratować odciętych ogniem górników w kopalni w Kenadża, są zrozpaczone, ponieważ wskutek ognia w chodniku, nie mogą dotrzeć do dziewięciu górników odciętych od świata z powodu zawalenia się stropu. Ogień jest wprawdzie mniej gwałtowny, ale żar utrzymujący się w wysokości 70 do 80 stopni oraz dym, nie pozwalają ratującym posunąć się dalej jak 40 m. w głąb chodnika. Prace nad usuwaniem węgla i kamieni, tamujących dostęp do górników, nie będą mogły rozpocząć się wcześniej jak po przywróceniu wentylacji, a w chwili obecnej wentylacja byłaby niebezpieczna, gdyż podnieciłaby pożar.

7 zabitych, 20 rannych w wypadku kolejowym

Mediolan. — W piątek wydarzyła się katastrofa kolejowa na lini Mediolan-Varese, 35 km od Mediolanu. Śmierć poniosło 7 pasażerów, a 20-tu odniosło różne obrażenia. Pociąg osobowy najechał w tunelu, koło Galaratę na cztery wagony odczepione od pociągu towarowego stojącego na tym samym torze. Lokomotywa i dwa wagony pociągu osobowego zostały zupełnie zniszczone pod wpływem uderzenia. Kilka innych wagonów doznało uszkodzeń. Wśród pasażerów powstała taka panika, iż wielu zaczęło wyskakiwać przez okna, co w czasie nocnych ciemności powiększyło jedynie liczbę rannych.

Natychmiastowa akcja ratunkowa pozwoliła na usunięcie przeszkody na torach w tunelu.

Zderzyły się dwa szybowce, 1 zabity

PARYŻ. — Niedaleko Lyonu zderzyły się 7 maja br. dwa szybowce, należące do bazy wyszkoleniowej w Corbas. W wyniku zderzenia jeden z szybowców stracił skrzydło, a pilotka jego zabiła się po upadku uszkodzonego szybowca. Pilot drugiego szybowca wyszedł cało.

Zmarli w przeprawie przez „zieloną granicę" do Francji!

PERPIGNAN. — Gwałtowna śnieżyca zaskoczyła w Pirenejach dwie kobiety i dwóch mężczyzn, przeprawiających się nielegalnie do Francji. Kobiety i jeden mężczyzna zmarli w drodze z zimna i wycieńczenia. Pozostały przy życiu Riego Corner Roba, Argentyńczyk, zgłosił się do żandarmerii w Saillagouse i opowiedział o wypadku. Zwłoki niefortunnych emigrantów zostały odnalezione.

Kongres M.R.P. przeciw spekulantom żywność.

PARYŻ. — Kongres M.R.P. w Tuluzie obradował w piątek nad zagadnieniami mieszkań i odbudowy, zagadnieniami gospodarczymi, wyżywienia i rolnictwa. Przewodniczył p. Paul Gosset, poseł z dep. Nord.

P. Coudé du Foresto mówiąc o sprawach wyżywienia oświadczył, że odpowiedzialnymi za niepokoje społeczne są spekulanci. Apelował do poczucia obywatelskiego Francuzów, domagając się od kupców i producentów, by wyrzekli się nadmiernych zysków. Podsekretarz stanu wypowiedział się przeciwko absolutnej gospodarce kierowanej, jak również przeciwko liberalizmowi.

Trzeci raport przedstawił min. Rolnictwa Pflimlin, który przypisał inflację brakowi równowagi między postępowym przemysłem a zaniedbanym rolnictwem.

W ciągu nocy z piątku na sobotę Kongres uchwalił następujące rezolucje w sprawach gospodarczych i rolniczych:

Zaznaczywszy, że Kongres solidaryzuje się z polityką rządu, rezolucja domaga się dalszych wysiłków w kierunku walki z inflacją i zwiększenia zdolności nabywczej przez obniżenie cen. Domaga się poddania rewizji cen przemysłowych, zwiększenie fabrykacji artykułów pierwszej potrzeby oraz artykułów rolniczych, dzięki czemu możnaby osiągnąć obniżenie cen produktów rolnych drogą zwiększonej produkcji.

W dziedzinie polityki rolnej kongres M.R.P. domaga się zwiększenia zastosowania maszyn w rolnictwie, podniesienia produkcji materiałów pędnych dla rolnictwa, nawozów sztucznych, uprawy nieużytków oraz parcelacji majątków ziemskich.

W sobotę toczyły się debaty nad polityką ogólną.

(Foto: Record)
Osobistości z M.R.P. Od góry do dołu pp.: Robert Schuman, Bidault, Teitgen, Colin, Lecourt, Maurice Schumann.

Prezydent Auriol w dep. Somme

Amiens. — Prezydent Auriol był w sobotę gościem dep. Somme. Prezydentowi towarzyszyli min. Odbudowy R. Cote i Max Lejeune, podsekretarz stanu w Min. Sił Zbrojnych. Przed południem Prezydent wygłosił przemówienie w Longueau, po południu dokonał w Abbeville otwarcia alei gen. Leclerc oraz położył kamień węgielny pod odbudowę miasta po zniszczeniach wojennych.

Święto Zwycięstwa i święto Joanny d'Arc

Paryż. — Francja obchodzi w dniach 8. i 9. maja uroczyście święto zwycięstwa odniesionego nad Niemcami oraz święto Joanny d'Arc. Główne uroczystości odbywają się w Paryżu. W sobotę przed południem odbyła się na Polach Elizejskich defilada byłych kombatantów. W niedzielę prezydent Auriol składa wieniec przed pomnikiem Joanny d'Arc na placu Piramid oraz przyjmie defiladę wojska, która przeciągnie Polami Elizejskimi. Wezmą w niej udział uczniowie szkół wojskowych w Coetquidan, Saint-Maxent, Strasburgu i Langenargen.

★

ORLEAN. — Doroczne obchody ku czci francuskiej bohaterki narodowej są szczególnie uroczyste w Orleanie, wyzwolonym przez Joannę D'Arc w r. 1429. W obchodzie 519-tej rocznicy wyzwolenia miasta bierze udział generał amerykański Serbee, który oswobodził miasto w r. 1944. Uroczystości odbywają się od 29 kwietnia i osiągają punkt kulminacyjny w sobotę 8 i niedzielę 9 maja. Do Orleanu ściągnęli na uroczystość liczni turyści zagraniczni, zwłaszcza Belgowie.

Obchody sobotnie rozpoczęły się tradycyjną Mszą św. w katedrze, odprawioną przez ks. kard. Gerlier, arcybiskupa Lyonu, prymasa Galii, w asyście biskupów z Blois i Arras. Mgr Pierard, biskup z Chalons sur Marne omówił żywot św. Joanny d'Arc. Imponujący pochód z udziałem stowarzyszeń w strojach regionalnych udał się następnie na plac du Matroi, gdzie każda delegacja złożyła kwiaty u stóp pomnika Joanny d'Arc. Drugi pochód z udziałem osobistości oficjalnych kościelnych i świeckich oraz gości, wśród nich lorda-mera z Dundee (patrz wiadomość na str. 3-ciej), skierował się po południu na lewy brzeg Loary, gdzie św. Joanna w r. 1429 przypuściła atak na wieżyczki, broniące dostępu do mostu. Odbyły się jeszcze uroczystości wojskowe pod dowództwem gen. Gournay, który odebrał defiladę wojska.

„Wolność słowa" w Polsce

Aresztowanie 50 Polaków za czytanie biuletynów amerykańsk.

Londyn. — Korespondent „Times" z Warszawy doniósł w piątek, iż polskie władze polityczne dążą do uniemożliwienia Polakom poznania prawdy o tym, co się dzieje na zachodzie Europy. W szczególności polska policja polityczna przeprowadziła w ostatnim tygodniu wielką obławę za tymi Polakami, którzy utrzymują jakąkolwiek łączność z ambasadami amerykańską i brytyjską. Rozstawione liczne posterunki policyjne w Warszawie, aresztowały w ciągu jednego dnia co najmniej 50 Polaków, którzy opuścili ambasadę amerykańską. Zatrzymani byli odstawieni do komisariatów, gdzie byli szczegółowo badani przez Bezpiekę, oraz przetrzymani w więzieniu przez kilka dni.

Akcja powyższa ma na celu, zdaniem korespondenta „Times'a", przez zastraszenie i onieśmielenie odciąć inteligencji polskiej wszelką łączność z placówkami zagranicznymi mocarstw zachodnich, które wydają własne biuletyny i prasę, informując obywateli polskich o sytuacji gospodarczej i politycznej w swych krajach. **(Co zresztą robią na przykład także urzędowe Polskie Biura Informacyjne w Paryżu i Londynie).**

Nowe egzekucje komunistów w Grecji

Ateny. — W dniu 7. maja br. przeprowadzono tutaj nową egzekucję 18 komunistów, skazanych na karę śmierci za czyny popełnione w czasie rewolty w Atenach w grudniu 1944 r. W ten sposób w ciągu ostatnich 36 godzin rozstrzelano 43 skazańców oraz 18 partyzantów. W więzieniach greckch jeszcze 200 osób czeka na egzekucję. 50 dalszych aresztowań nastąpiło w Macedonii.

Zaniepokojenie opinii światowej

LONDYN. — Wiadomość o egzekucjach masowych w Grecji wywołała falę protestów i zaniepokojenie w całej Europie. Po zaprotestowaniu przeciwko temu przez rząd brytyjski i amerykański, podobny protest wniósł w piątek poseł norweski w Atenach.

Oświadczenie szefa wojskowej misji amerykańskiej

Ateny. — Szef amerykańskiej misji wojskowej w Grecji Greeswald oświadczył, że nie chodzi tutaj o odwet za zamordowanie ministra Sprawiedliwości Ladasa, ale o wykonanie sądowego wyroku śmierci za morderstwa i zbrodnie pospolite. Fakt jednak, że egzekucje te następują bezpośrednio po zamachu na ministra wywołuje w opinii światowej wrażenie odwetu rządu na swych przeciwnikach politycznych.

8 nowych ministrów w gabinecie Sophoulisa

Ateny. — Populiści i liberałowie doszli do porozumienia w sprawie reorganizacji dotychczasowego gabinetu. Zostało powołanych 8 nowych ministrów, w tym 4 populistów i 4 liberałów. Minister Rendis pełniący obowiązki ministra Sprawiedliwości po zamordowaniu Ladasa, został mianowany ministrem Bezpieczeństwa Publicznego.

Od soboty południa zawieszenie broni w Jerozolimie

JEROZOLIMA. — Komisja rozjemcza pracująca przy udziale przedstawicieli wojskowych W. Brytanii, doprowadziła ostatecznie w piątek do podpisania warunków zawieszenia broni w Jerozolimie pomiędzy Żydami i Arabami. Na mocy tego układu, począwszy od soboty południa Święte Miasto Palestyny, przestanie być terenem walk.

W piątek wieczorem donoszono jeszcze o bardzo wielkim nasileniu walk i wkroczeniu wojsk brytyjskich.

★

O.N.Z. ma zamianować Komisarza dla Palestyny

LAKE-SUCCESS. — Brytyjski minister Kolonii Creech Johns zaproponował w piątek w Komisji Politycznej O.N.Z., by zarząd nad Jerozolimą oddany był grupie państw zasiadających w O.N.Z. Anglia wysunęła myśl, by ośrodkiem tego zarządu po 15 maja br., t.j. po zakończeniu mandatu brytyjskiego, była Komisja Rozjemcza konsulów: amerykańskiego, francuskiego i belgijskiego pod kierownictwem przewodniczącego Komisji Palestyńskiej O.N.Z., którym jest Dr Isicky, przedstawiciel Czechosłowacji. Zespół ten po uzyskaniu zgody Żydów i Arabów byłby neutralnym zarządem dla Świętego Miasta, gdyż jak dotychczas, powiedział Creech Johns, W. Brytania nie mogła znaleźć kandydata na neutralnego Komisarza dla Jerozolimy.

Zakaz dla duchownych katolickich piastowania urzędów

Praga. — Arcybiskup Praga ogłosił list pasterski, w którym zakazuje wszystkim duchownym katolickim w Czechosłowacji piastowania jakichkolwiek urzędów publicznych w obecnym reżimie. Powyższe zarządzenie arcybiskupa ma na celu zapobieżenie wszelkim nieporozumieniom pomiędzy przedstawicielami kleru a władzami obecnego reżimu.

★

Zemsta na biskupie diecezji spisko - morawskiej

Praga. — W najbliższy poniedziałek rozpocznie się w Czechosłowacji proces przeciwko biskupowi diecezji spisko - morawskiej. Według sporządzonego aktu oskarżenia, biskup odpowiadać będzie za rzekomą współpracę z Niemcami w czasie wojny. Obserwatorzy zagraniczni oświadczają jednak, iż jest to zemsta na biskupie, który kilkakrotnie krytykował obecny reżim Gottwalda.

★

5 osobistości czeskich wylądowało w Bawarii

MONACHIUM. — W godzinach rannych w piątek wylądował na jednym z lotnisk w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Bawarii czeski samolot transportowy, który przywiózł 5 tajemniczych pasażerów. Władze amerykańskie nie ujawniły nazwisk tych osobistości. Poza nimi było dwóch ludzi obsługi.

Cesarz japoński u gen. Mac Arthura

Tokio. — Cesarz japoński Hiro-Hito złożył po raz szósty od rozpoczęcia okupacji wizytę generałowi Mac Arthurowi. Rozmowa trwała dwie godziny.

Poparzeni w katastrofie kopalnianej w Courrières przewiezieni do szpitala w Suresnes

PARYŻ. — Kilku górników ciężko poparzonych na skutek eksplozji w szybie 4-tym kopalń Courrières, zostało przewiezionych do szpitala Focha w Suresnes. Nie są to najciężej poparzeni, gdyż stan ich nie pozwala jeszcze na dłuższą podróż. W szpitalu w Suresnes znajduje się jedyny we Francji dział chirurgii specjalnej, w którym doświadczeni chirurdzy dokonują operacyj przeszczepiania żywych tkanek w miejsce zniszczonych ogniem. Operowani znajdują się pod opieką wykwalifikowanego personelu.

PARYŻ. — Harriman, specjalny wysłan- Prez. Trumana przybędzie w poniedziałek do Paryża, dla zorganizowania biur w związku z wykonywaniem planu Marshalla.

WARSZAWA. — Rozgłośnia warszawska doniosła, iż przybył tam Józef Franczyk, wydalony z Francji 2 kwietnia br.

LONDYN. — Książniczka Maria, siostra Króla Jerzego przybyła do Niemiec, gdzie odwiedziła kilka ośrodków Brytyjskiego Czerwonego Krzyża.

COLOMBO. — Panamski statek transportowy „Theodore" osiadł" na mieliźnie na południowym wybrzeżu Cejlonu.

Zmiana płci na kilka dni przed ślubem

Bolonia. — Nielada niespodziankę sprawiła natura pewnej młodej mieszkance Bolonii. Na kilka dni przed ślubem Włoszki z porucznikiem R.A.F., narzeczona zamieniła się w mężczyznę. Zrozpaczona, ale wierna mundurowi, była narzeczona, ochotniczo wstąpiła do wojska.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W piątek obradowała w Paryżu konferencja międzyministerialna nad sprawą podwyższenia dzierżawy mieszkań i ustanowieniem osobnego zasiłku mieszkalnego. Opracowany projekt zostanie przedłożonych na Radzie Ministrów, prawdopodobnie w przyszłą środę.

PARYŻ. — Premier Schuman przewodniczył konferencji w sprawie fabrykacji artykułów codziennej potrzeby, w pierwszym rzędzie towarów włókienniczych i obuwia. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele organizacyj zawodowych oraz pracodawców.

PARYŻ. — Zarząd C.G.T. Force Ouvrière postanowił powierzyć komisji gospodarczej F.O. zbadanie cen węgla i pszenicy.

PARYŻ. — W dniu 9 maja br. przybędzie do Francji Szef Sztabu Armii kanadyjskiej.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Coś z dziejów Ludu i Polski chwały, i jak nam się triumfy i klęski dostały"

Niegdyś pruski zaborca, ażeby zachęcić Ślązaków do pracy w kopalni dostarczał obficie gorzały i taką piosenkę:

„Bergmon jo bergmon, bergmońska ręka. Gdzie pięścią walnę (uderzę) to skała pęka".

I górnik Śląski kruszył skały, wydobywał minerały. Ale niestety pracy jego nie wykorzystano na polepszenie doli ludzkości. Dziś każą górnikowi wydobywać uran na bomby atomowe.

Czy ludzkości do życia jest doprawdy potrzebny tego rodzaju postęp cywilizacji? Czy by świat bez zbroi nie miał wolności. Co zaś grozi murom i w murach mieszkańcom od owych śmiercionośnych pocisków? To są myśli prostaka.

Jako górnik spotkałem w głębokościach ziemskich ślady życia i ślady pracy. — Ślady stworzeń nam nieznanych, — które miliony lat przed nami żyły.

— Mam w pamięci opowiadania starych ludzi o ich przeżyciach i opowiastki o dziejach ludu, które nie były zapisywane, bo nie nadawały się do dziejów cywilizacji. Treść ich była skierowana przeciw przybyszom i przeciw Niemcom.

Wiadomo zapewne wszystkim, że ziemie leżące od Renu do rzeki Oka i Dojścia (Donec) na wschodzie, od Bałtyku do Morza Egejskiego i Adriatyku nazywały się dawniej Sarmacją. O Sarmatach śniło się często Rzymianom, lecz zawsze, gdy się pokusili zdobyć Sarmację, to ponieśli klęskę.

Mieszkańcem ziem Sarmackich był lud leśny. żywił się owocami, rybami, zwierzyną, jagodami i miodem. Pożywienia dostarczała każda pora roku i lud żył beztroski o jutro. Toteż lud sarmacki był gościnny i dzielił się z bliźnimi wszystkim, co posiadał. Stąd też pochodzi przyrodzona dobroduszność ludów słowiańskich. Mieszkania znajdowały się w ziemi i ukryte tak, że obcy ich nie znalazł. Pozostały po nich ślady do obecnych czasów. Niektóre się zapadły a dużo jest jeszcze ukrytych i odnajduje się je przypadkiem.

Ludy sarmackie nie były wojownicze, ale umiały się bronić na swój sposób. Drugim wrogiem Sarmatów byli ludzie, których nazywano Prusakami i Niemcami. O nich to znam różne opowiastki. Opowiastka była zawsze aktualną i nie straciła wartości w obecnych czasach. Oto jej treść:

„Razu pewnego przybył do jednego rodu sarmackiego człowiek obcy i nieznany, ale zachowaniem swoim zdobył przyjaźń ojca, który mu dał za żonę córkę, którą zabrał ze sobą jako żonę i królową na daleką wyspę. Po długim czasie matka tejże córki udała się do niej w odwiedziny.

Tymczasem córka opowiedziała matce, że czeka ją śmierć z ręki jej męża. Obie postanowiły przeto ucieczkę.

Król powróciwszy z wyprawy rozkazał ścigać uciekinierów, ale bez skutku, ze złości wydał rozkaz napadu na Danię. Gdy jednak wracali z łupami z powrotem, ziemia się zatrzęsła i wyspa została zalana wodą. Tak — król został z łupami na pełnym morzu i nie miał gdzie wracać. Bojąc się Duńczyków postanowił część ludzi wysłać na Bałtyk i osiedlić ich nad Bałtykiem. Drudzy wjechali wielką rzeką w głąb kraju i ukryli się w górach."

Tych, którzy osiedlili się nad Bałtykiem nazwano Prusakami, bo zapruszyli siedziby Słowian. Tych co byli ukryci w górach nazwano Niemcami, bo nie rozumiano ich mowy. Byli ,więc niemowami czyli Niemcami. I z nich to powstały szczepy Germanów, ludzi wojny, którzy wybijali mężczyzn słowiańskich a niewiasty brali jako niewolnice.

Nazwa rzeki „Rhein" ma oznaczać, że tą rzeką wdarli się Germanie do wewnątrz kraju (herein lub krótko rein). Jest nawet opowiastka niemiecka, która tak samo mówi.

Ren (Rhein) stał się dla starych Niemców symbolem. Był wszystkim.

Opowiadanie to szło z pokolenia na pokolenie i ostrzegało ludy Słowiańskie (Sarmatów) przed niebezpieczeństwem germańskim. I czy Niemcy dzisiejsi są inni?

Stanisław Woźniak, Rouvroy-Nouméa

Lord Mountbatten i jego następca

(Foto: Associated Press)

Król Jerzy VI. zatwierdził dnia 3 maja 1948 nominację p. Chakravatry Rajagopalachari (z prawej) na stanowisko generalnego gubernatora Indyj, na miejsce lorda Mountbattena (z lewej), którego urzędowanie upływa 21 czerwca br. Na zdjęciu lord Mountbatten i jego następca, sfotografowani w Kalkucie.

Cripps zaprzeczył pogłoskom o dewaluacji funta

Wywóz W. Brytanii o 35 proc. wyższy niż 1938 r.

LONDYN. — W czasie przemówienia w Izbie Gmin brytyjski Kanclerz Skarbu Stafford Cripps ujawnił, iż eksport W. Brytanii wzrósł w ostatnim miesiącu o 135 proc. w stosunku do wywozu z 1938 r. Ogółem wywieziono w kwietniu z Anglii towarów wartości 122 miliony funtów, o jeden milion funtów więcej niż w marcu. Cripps ma nadzieję, że wzrost wywozu dojdzie do 50 proc.

Niemniej sytuacja gospodarcza, mówił Cripps, jest bardzo poważna i całe społeczeństwo brytyjskie musi sobie z tego zdawać sprawę. Podstawą polepszenia obecnego stanu gospodarczego W. Brytanii to podniesienie produkcji przemysłowej.

Cripps, mówiąc o sytuacji finansowej Anglii, zaprzeczył kategorycznie wszelkim pogłoskom, jakie obiegały kraj na temat dewaluacji funta. Oświadczył on, iż „wejście Anglii na drogę polityki dewaluacyjnej oznaczałoby politykę szaleństwa", czemu się przeciwstawia obecny rząd socjalistyczny.

W końcu Cripps powiedział, iż W.Brytania potwierdziła w czasie rozmów finansowych ministrów 5 państw należących do Unii Zachodniej, swą wolę uzgodnienia polityki przemysłowej i gospodarczej z sygnatariuszami paktu brukselskiego pod warunkiem, iż inne narody uczynią to samo. W. Brytania może np. zrzec się produkcji niektórych artykułów przemysłowych, o ile inne państwa zwiększą produkcję na tym polu. Tego rodzaju polityka wymaga kierownictwa w skali europejskiej i odpowiedniego planowania.

Kobiety - bohaterki z czasów wojny uczczono w Wielkiej Brytanii

LONDYN. — W katedrze św. Pawła w Londynie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, na której wyryte są nazwiska dwunastu kobiet, które zgodziły się w czasie wojny na wysłanie ich z Wielkiej Brytanii do Europy, gdzie zginęły z ręki Niemców. Niektóre z nich zostały zrzucone spadochronem w kraju nieprzyjacielskim, inne przewieziono statkiem. Wszystkie były tropione przez Wehrmacht i Gestapo, a aresztowane odmówiły zeznań.

Los tych kobiet przez dłuższy czas nie był znany. Cierpliwe poszukiwania na obszarze Niemiec doprowadziły do stwierdzenia, że wszystkie zmarły w obozach koncentracyjnych: w Belsen, Dachau, Ravensbrueck i Matzweiler. Pośród nich znajdowały się cztery Francuzki: Danièle Bloch, lat 28; Andrée Borrel, lat 24; Madeleine Damerment, lat 27; Yvonne Ruddellat, lat 45.

Na tablicy pamiątkowej widnieją poza tym nazwiska 40 kobiet, które poniosły śmierć w czasie służby, w wypadkach samolotowych, samochodowych lub na morzu. Najstarsza z bohaterek miała 70 lat.

ATENY. — W północnej Grecji zauważono „latające spodki" na wysokości około 1000 metrów.

Grozi mu śmierć z rąk ekstremistów palestyńskich

(Foto: France-Clichés)

Wybuch bomby wysłanej w paczce z miejscowości Shakespeare do małej wioski angielskiej, spowodował śmierć Rexa Farrana, młodszego brata kapitana Roy Farrana, dla którego była przeznaczona. Roy Farran został przed 9 miesiącami uwolniony w procesie o zabójstwo młodego żyda, ale organizacje ekstremistów palestyńskich poprzysięgły mu śmierć. Dowiedziawszy się o zamachu, kapitan Farran (z prawej) powrócił natychmiast samolotem do rodzinnej wioski. Pozostaje on obecnie pod stałym dozorem policji w interesie swego bezpieczeństwa.

Prezydent Truman ma nadzieję utrzymania pokoju

WASZYNGTON. — Przemawiając na Konferencji o życiu rodzinnym w Ameryce Prezydent Truman oświadczył, iż Stany Zjednoczone dążą do tego, by „O.N.Z. pracowała dla pokoju". „Jest dosyć miejsca, powiedział Prezydent, dla każdego na tym świecie, by żył w spokoju i szczęściu rodzinnym".

—:-:—

Tito usunął dwóch ministrów

Belgrad. — Korespondenci zagraniczni donieśli w czwartek, iż marszałek Tito usunął dwóch ministrów ze swego gabinetu. Zlikwidowany został dotychczasowy minister Skarbu Żujowicz, który przeprowadził zasadnicze reformy finansowe i przyczynił się do uzdrowienia dinara jugosłowiańskiego. Ponadto usunięty został minister Przemysłu Lekkiego Hebron, autor pięcioletniego planu odbudowy.

Ks. Stefan TREUCHEL

Wybawieni z p

(Na trzecią rocznicę uwolnienia więźniów

(Dokończenie)

Ze wszystkich baraków pędzi tysiące więźniów, przechodzący w huczenie burzy! Pod wieżą „B" ustawiają Amerykanie esesów, odliczają, odskakują i jedną serią kładą 12 trupem! To kara za podstęp. Wywiesili białe chorągwie, a przywitali Amerykanów ogniem! Gdy rozległa się salwa egzekucyjna, więźniowie runęli na ziemię! Ale za chwilę znowu zerwali się na nogi, a z tysięcy piersi wyrwało się na nowo wiwatowanie na cześć wybawców. Nie było to wołanie, nie był to krzyk, lecz był to jakiś nieokreślony ryk, jakieś niesamowite wycie ludzi, oszalałych z radości! Kilkanaście tysięcy ludzi w łachmanach huczy, szumi, i faluje, jak morze wzburzone, i jak spienione fale uderzają o siebie i wpadają sobie w objęcia. Polak całuje Ukraińca, Żyd Mahometanina, katolik — protestanta, komunista — nacjonalistę, Niemiec — Włocha, Rosjanin — Litwina — wszystkich ogarnął szał wolności! Nie ma różnic narodowych, religijnych, społecznych, rasowych... wszyscy jesteśmy znowu braćmi, bo złączyło nas wspólne cierpienie i łączy wspólna wolność. Wymarzone, przez całe lata śnione słowo WOLNOŚĆ, powtarzane w kilku językach, upaja, oszałamia i doprowadza do szaleństwa! Serce bije jak młotem, krew uderza do głowy, która zdaje się pękać z nadmiaru wrażeń. Na pół przytomny padam na dach. Z piersi wydobywa się nie płacz, ale szloch wstrząsający — z ócz płyną strumienie łez... Płacz przyniósł mi ulgę.

Upici wolnością padają oszołomieni

Podnoszę się i widzę, jak Amerykanie wyłączają prąd z otaczających obóz drutów kolczastych, które rozcinają na znak wolności. Tłum ogarnął nowy entuzjazm. Po stołach, drągach, płotach i deskach, biegną więźniowie poprzez zasieki i głębokie rowy. Wpadają na Amerykanów. Rzucają się im na szyje. Całują im ręce, karabiny, podejmują za nogi... i upici wolnością, padają oszołomieni na ziemię!...

Żadne pióro, żaden opis, żaden film nie przedstawi nigdy tego, co tam się działo. To trzeba było przeżyć.

Czym prędzej wpadam do izby, chwytam polską chorągiew i po słownej utarczce przezornymi starszymi panami, wywieszam ją na naszym księżowskim bloku Nr. 1. Wypadam na obóz. Na głównej wieży, nad bramą wejściową, powiewa na samym szczycie polska chorągiew! Przyniósł ją jakiś Polak z Ameryki, obnosił po polach bitewnych i pierwszy zatknął na głównej wieży. Obok niej ukazały się inne i wreszcie cały obóz pokrył się lasem sztandarów dwudziestu krajów ku narodowości. Na główną wieżę wspinają się więźniowie, wyłamują okna, z których lecą papiery, maszyny, meble, obrazy Hitlera i innych „dygnitarzy" hitlerowskich z powykłuwanymi oczami. Wszystkich ogarnął szał zniszczenia tego, co było symbolem niewoli.

Esesi idą do niewoli

Biegnę w inną stronę obozu. Tu również odważniejsi przedzierają się przez druty kolczaste, biegną ku Amerykanom i biorą z nich. Jeden utłukł już gdzieś bezpańskiego królika i wraca z nim do obozu, ażeby go upiec. Przelatując obok rosłego Amerykanina, zatrzymuje się, rzuca mu się na szyję i daje mu z radości... królika. Amerykanin wzbrania się, musi jednak dar przyjąć, chociażby tylko pozornie.

Wpadam do tak zwanego „bunkra", czyli więzienia karnego lub izolacyjnego. Pełno ludzi. Jedni niszczą znienawidzone kraty i mury, inni oglądają wszystko z zaciekawieniem. Przy jakimś stoliku widzę Polaka, który drze i depce książki niemieckie, a inne całuje ze czcią i odkłada na bok. Znajomy ksiądz podaje mi olbrzymie kajdany, otwarte, jako symbol wolności. Takie same wręcza ks. dr Cegielka Amerykanom, którzy ze zdumieniem ważyli i oglądali kajdany, przeznaczone dla tych, którzy odważyli się na coś inaczej, aniżeli hitlerowcy.

Syty wrażeń, upity wolnością, wracam do bloku. Amerykanie prowadzą esesów wraz z tych do niewoli. Tłumy byłych więźniów pędzą, biegają bliżej i oszalałe z radości, gwiżdżą tak przeraźliwie, że bębenki w uszach zdają się pękać. Straszliwy gwizd tysięcy ludzi brzmi jak niesamowita syrena, odwołująca na zawsze alarm wielkiego niebezpieczeństwa panowania Niemców nad światem.

Gromadzimy się w kaplicy. Na ołtarz moc kwiatów z cieplarni obozowej. Na m

Pomnik ku pamięci zesłańców z dep. Yonne

(Foto: Rec

P. Biondi, podsekretarz stanu w min. Spraw Wewnętrznych, położył kamień węgielny po budowę pomnika ku pamięci deportowanych z dep. Yonne, zmarłych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Na zdjęciu szkic pomnika, wymowny obraz cierpień zesłańców, wykonany przez rzeźbiarza Lagrifpoula.

Położenie w Palestynie a plany

PARYŻ. — O sytuacji w Palestynie pisze dziennik „Le Monde":

„Podczas gdy w Lake Success, bez najmniejszego centuzjazmu, ale z wzruszającą pilnością dyplomaci rozpatrują najsprzeczniejsze dokumenty, w Palestynie dwie strony nadal pragną same rozstrzygnąć o swoim własnym losie".

„Jeden fakt jest pewny: jeżeli 15. maja, z chwilą wygaśnięcia mandatu brytyjskiego, Narody Zjednoczone potwierdziłyby swą decyzję podziału Palestyny, spotkałaby je od razu miła niespodzianka, gdyż życzenie ich urzeczywistniłoby się natychmiast. Siły syjonistyczne zdołały w chwili obecnej rozciągnąć zasięg swego rzeczywistego autorytetu do granic pokrywających się z planem podziału".

„Na piętnaście dni przed wygaśnięciem mandatu położenie w Ziemi Świętej przedstawia się przeto jak następuje: jedno z dwóch państw przewidzianych planem z listopada istnieje faktycznie; reszta kraju jest ofiarą zamętu."

„Wśród takich okoliczności nastąpiła zapowiedź interwencji króla Abdullaha z Transjordanii."

„Przez kilka dni mówiono wiele o inwazji Palestyny przez Legię Arabską z Transjordanii. Można było z tego wnioskować, że Legia owa znajduje się poza granicami swego kraju. Tymczasem Legia znajduje się rzeczywiście w granicach Palestyny, a zajmuje legalnie punkty strategiczne w strefie arabskiej. Tak jest od przeszło dwudziestupięciu lat."

„Interwencja króla Abdullaha w pierwszej swojej fazie może przeto odbyć się bez krwawego starcia.".

„Król Abdullah „rozporządza w chwili obecnej wielkiem wojskiem bachemickiego. Powiedzieliby, być może za wiele mówiąc, że Abdullah jest lennikiem Anglików. Jest jednak prawdą, że jako jedyny ze wszystkich szefów arabskich skrupulatnie dotrzymał przymierza z Wielką Brytanią — a w niektórych momentach podczas wojny postawa taka wymagała wielkiej odwagi. Pozostaje niemniej prawdą, że powodzenie tego projektu spełniłoby najgorętsze życzenia wszystkich Arabów. Dałoby jedność".

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

51) (Ciąg dalszy)

— Bogać tam! Ani piwa, ani miodu, tylko wciąż wino i wino... A jedzenie takie, że u nas psy by nie jedli...

— — — — — — — — —

Przysiółek zwany „na Gozdach", w którym zatrzymał się Wojewoda, składał się zaledwie z paru bud smolarskich i jednej chaty, gajówki. Noce były już zbyt chłodne, by spać pod namiotem, przeto chatę tę wyprzątnięto, wykadzono, wysłano oponami. W izbie po lewej stronie umieszczono Obraz, po prawej rezydowali Wojewoda i kanonik Boćkowski. Dworski kołodziej zbił ramę, na którą pan Sapieha z kanonikiem ostrożnie, naciągnęli płótno. Przed chatą wzniesiono niby ołtarz ubrany zielenią, na którym w dzień Obraz był wystawiony. Pogoda trwała wciąż cudna. Srebrne nici babiego lata płynęły powietrzem, czepiały się Wizerunku. Ludzie ze wszystkich okolicznych wsi zwołani, by dukt bić lasem ku zamkowi, patrzyli nań ze czcią i klękali jak przed Sakramentem. Wieczorem wracając długim sznurem od roboty, odmawiali tutaj gromadnie pacierze.

— Obaczycie, obaczycie, jaką ma moc, gdy tylko w kościele stanie... — myślał Wojewoda patrząc na nich. Kanonik Boćkowski przytakiwał głową. Czas dłużył mu się niezmiernie, targał niepokój czy wszystko jak należy będzie zrobione, jechać zaś sam do Kodnia nie chciał, choć go pan Sapieha namawiał.

— Nie pojadę, — upierał się. — Niech Wasza Dostojność sama Jejmość Dobrodziejce i wszystkim opowiada, skąd się u nas Obraz wziął... Kłamać nie będę a prawda mi przez usta nie przejdzie... Wolę tu siedzieć i czekać, aż Wasza Dostojność sam powiesz... O, dlaboga, a tam kto?

— O kogo księże pytasz?...

— Tam między babami na pewno on. Poznajesz Wasza Dostojność...?

Ręką ukazywał siwego brodacza w płótniance i łapciach przyglądającego się ciekawie Obrazowi.

— Pyłyp...?

— On sam, gad obmierzły!... Nie bał się tu przyjść... Zaraz go każę przepędzić...

— Ostaw księże. Niech patrzy jucha, niech widzi, jaki bicz na niego przywieźlim...

— Nie bał się przyjść! — powtarzał ze zgrozą kanonik.

Siwy znachor spostrzegł, że o nim mówią, podszedł i skłonił się nisko panu do nóg.

— Ot, rad ja co jaśnie pan zdrów, — rzekł chrapliwym głosem.

— Raduję się i ja. A wiesz kto mnie uleczył? Ona — ukazał na obraz, — Maria Dziewica co wężowi głowę starła... Pojmiesz Pyłyp: węża zdeptała i głowę jego starła...

Stary chłop spojrzał na mówiącego spode łba podejrzliwie i badawczo popatrzył jeszcze raz na obraz i pokłoniwszy się znowu odszedł w las bez słowa.

— Zabiłby oczami, żeby mógł, — mruczał kanonik, — Uważajmy, żeby jakiegoś nieszczęścia nie spowodował... Ognia bestia nie podłożył...

— Nie jego siła! Nie boję się.

— A ja się wciąż czegoś boję, — wyznał frasobliwie ksiądz.

— Jeszcze?!

— Przecie Ojciec św. nie ustąpi tak łatwo... Do króla Jegomości będzie apelował... Przewiduję stąd wielkie kabały...

— Król Jegomość nie będzie ze mną wojny wszczynał, a zna mnie dość, by wiedzieć, że nie ustąpię...

— A jeśli, Boże odpuść, — kanonikowi głos się załamał, — Ojciec ś klątwą Waszą Dostojność obłoży?

— O tym nieraz myślałem, — w znał pan Sapieha. — Dufam jednak, Najświętsza Panna do takiego n szczęścia nie dopuści... Nie oddam J przecie choćbym miał zostać obłożo klątwą...

— Straszno nawet myśleć o tak rzeczach...

— Toteż myślmy raczej o tym, do piętnastego Jejmość moja małżo ka powinna się ze wszystkim uwinąć będziemy mogli procesją wyruszyć.

Przeraźliwe krzyki ludzkie podni sły się niedaleko. Mówiący przerw rozmowę, patrząc pilnie co się stało. lasu biegło parę kobiet machając r kami:

— Kocica!! — wołały — Kocica!

— Na starego Pyłypa skoczyła!

— Z młodymi była!

— Sam tu! — krzyknął Wojewoda. Powiadajcie, co się stało?

Stara Ambrożowa podeszła pod chatę.

— Rysica jaśnie wielmożny panie skoczyła... Nie spodziewalim się, bo rysiów na Gozdzie nie bywa. Młode były w trawie... Pyłyp widno na nie nastąpił... Reta! Reta! Myśleli my, że sam diabeł... Gębę mu poorała... Na oczy pewnikiem widzieć nie będzie...

— Gdzie jest? zapytał Wojewoda po ruszony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Foto: Associated Press)

Generał Eisenhower ostatecznie pożegnał się z wojskiem, przechodząc do życia cywilnego. Generał obejmuje jak wiadomo w przyszłym miesiącu stanowisko przewodniczącego uniwersytetu w Kolumbii. W czasie uroczystości pożegnalnej gen. Eisenhower (stoi w samochodzie) oddał cześć sztandarowi.

MAJ
9
Niedziela

Dziś: Grzegorza
Jutro: Izydora
Pojutrze: Mamerta błog.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.857
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Polskie władze krajowe i podlegające im urzędy statystyczne starają się wykazać, jak to dobrze jest w tej chwili w kraju, że przed wojną produkowaliśmy tylko tyle a obecnie x razy więcej, że za 10 lat będziemy produkować jeszcze więcej, no a za.. 1000 lat będziemy pod względem produkcji na równi ze Stanami Zjednoczonymi. Robi się plany pięcioletnie, dziesięcioletnie itd. Wywozi się polskie jaja, bekony i cukier, a ponieważ na rynku wewnętrznym brak jest tych produktów, prze to stara się odwrócić uwagę polskiego konsumenta, krzycząc na cały świat, że wkrótce sprowadzi się z zagranicy to i owo. W ten sposób sprowadzono 1.300 ton pomarańczy, które zresztą podobnie, jak i cytryny można było kupić, ale... na rogach ulic. Niedawno sprowadzono 16 ton rodzynków. Ze żmudnych obliczeń wynika, że na kilogram rodzynków wchodzi 850 sztuk tego przysmaku. Łatwo więc obliczyć, że na jednego mieszkańca Polski wypada po... pół rodzynka. W tych ciężkich czasach i to dobre.

Podobno produkuje się też obecnie w kraju dużo octu i musztardy. Nic dziwnego więc, że Polacy w kraju mają miny tak bardzo skwaszone.

W każdym dziale produkcji istnieje pewna norma, a prasa i czynniki rządowe wzywają stale do współzawodnictwa; podaje się do wiadomości, że obywatel X wyrobił 150 procent normy, a obywatelka Y 160 itd. itd. Podobno bociany w Polsce też wyrabiają, a nawet przekraczają swoją normę. Na ziemiach odzyskanych mali auchtoni rodzą się jak grzyby po deszczu. Nie wiadomo tylko czy równowaga między płcią żeńską i męską jest utrzymana według przewidywań Centralnego Urzędu Planowania.

Dodatkowe racje żywnościowe na Święto Matek

Paryż. — Z okazji tegorocznego święta Matek, matki licznych rodzin otrzymają pod koniec maja dodatkowe racje czekolady, cukru, konfitur i makaronu. Matki odznaczone złotym medalem otrzymają po 3 kg. dodatkowej racji każdego z wymienionych artykułów, odznaczone srebrnym medalem po 2 kg. a posiadające medal brązowy 1 kg.

Cena mleka

Niort. — Min. Rolnictwa Pfimlin, dokonał s p. Coudé du Foresto otwarcia Targów - wystawy w Niort. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu minister oświadczył, że począwszy od 1 września cena mleka będzie obliczana na podstawie kosztów własnych i wzywał wytwórców do zachowania cierpliwości.

Smalec amerykański dla Francji

Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych ogłosił, że już obecnie zostanie wysłanych do Francji 149 490 kg. smalcu, tytułem zaliczki na normalne dostawy w lipcu i wrześniu.

Generałowi Weygandowi przywrócono prawa obywatelskie

Paryż. — Komisja śledcza Sądu Najwyższego umorzyła dcohodzenia przeciwko gen. Weygandowi i przywróciła mu prawa obywatelskie, odebrane automatycznie wszystkim byłym ministrom rządu w Vichy. Komisja uznała szereg wystąpień gen. Weyganda jako czyny oporu, zwłaszcza że sprzeciwił się protokółowi paryskiemu z 28 maja 1941, przyznającego Niemcom bazy w Dakarze i Bizercie. Generał odmówił podpisania protokółu pomimo nalegań admirała Darlana.

Jeden z członków komisji, adwokat Marcel Willard, komunista, radca Republiki, oświadczył, że w następstwie tego orzeczenia poda się do dymisji.

Szkockie miasto Dundee ofiarowało Orleanowi łuk i strzały, które należały do Joanny d'Arc

Na uroczystość ku czci Joanny d'Arc przybyła do Orleanu delegacja miasta szkockiego Dundee. Delegacja ofiaruje miastu Orlean łuk i strzały, które należały do Joanny d'Arc i były przechowywane w muzeum w Dundee. Miasto Dundee pragnie podarkiem swoim zastąpić łuk i strzały zrabowane z Orleanu przez Niemców.

Arcybiskup Tours wzywa do uczestniczenia w nabożeństwach majowych

J. Ex. Mgr Gaillard, arcybiskup Tours zwrócił się do swych diecezjan z gorącym apelem wzięcia tłumnego udziału w tegorocznych nabożeństwach majowych, podkreślając że przez zwiększenie modlitw do Matki Boskiej uprosi się prawdziwy pokój tak dla Francji jak i dla całej ludzkości. (C.I.C.)

Zjazd partyj chrześcijańskich Beneluksu

Bruksela. — Ostatnio odbył się tutaj zjazd reprezentantów partii chrześcijańskiej Belgii, Holandii i Luksemburgu. Uchwalono powołać do życia wspólny stały komitet, mający na celu ścisłą współpracę i koordynację polityki tych partyj. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Pamiątki polskie i pamięć Kopernika na Warmii

Warmia pamięta o swoim wielkim synu Koperniku.

W r. 1923 zorganizowano obchód Kopernikowski w Olsztynie na Warmii, w tym Olsztynie którego obroną w r. 1520 przeciwko wojskom krzyżackim kierował sam Kopernik jako komendant. Polacy warmijscy uczcili pamięć jego obchodem oraz nabożeństwem w kościele św. Jakuba. W przemówieniu swym poseł Baczewski wzywał do wytrwałości i nieustraszonej odwagi za wzorem wielkiego i prawego męża patrioty. U pomnika Kopernika złożono wieniec z dedykacją: „Polacy na Warmii swemu Rodakowi".

Działalność Kopernika na terenie Warmii przypominają stale stare mury biskupów polskich w Lidzbarku — Warm. i strzeliste wieże katedry w Fromborku, obok której znajduje się wieżyczka — obserwatorium, z której w wolnych od zajęć chwilach, obserwował on niebo. Pełniąc przez pewien okres czasu funkcje administratora dóbr kapituły warmińskiej, przybył Kopernik w r. 1504 do zamku lidzbarskiego, gdzie dalej pracował nad nowym systemem świata. Istnieje przypuszczenie, że właśnie tu napisał on swoją pierwszą rozprawę, która wywołała wielkie zamieszanie w świecie naukowym.

Jak z powyższego wynika, imię i działalność Kopernika związane są ściśle z ziemią warmińską i z tego tytułu ziemia ta ma niejako pierwszeństwo w organizowaniu wszelkich uroczystości i imprez, symbolicznych i trwałych, zmierzających do uczczenia pamięci Kopernika i to nie tylko jako człowieka nauki, ale również jako Polaka — patrioty.

W zabudowaniach, położonych obok katedry w Fromborku zostanie zorganizowane na wielką skalę muzeum imienia Mikołaja Kopernika. Organizacją tej placówki zajęli się najwybitniejsi specjaliści polscy.

* * *

Monumentalny gmach katedry, położony malowniczo na wzgórzu nad Zalewem Świeżym, wyszedł z działań wojennych z niewielkimi uszkodzeniami. O nasileniu walk, jakie tu miały miejsce, świadczy fakt, że mała osada rybacka, jaką jest Frombork, w 85% legła w gruzach.

Uszkodzenia katedry zostały już częściowo naprawione; reszta ma nastąpić w roku bieżącym.

Wnętrze katedry zawiera pełno pamiątek polskich. Grobowce i tablice pamiątkowe z umieszczonymi na nich napisami i nazwiska biskupów polskich świadczą, do kogo przed wiekami ziemia ta należała. W prawej nawie znajduje się tzw. „kaplica polska", w której — po zakazie wydanym przez Niemców odprawiana nabożeństw przy głównym ołtarzu w języku polskim — odprawiane były nabożeństwa wyłącznie dla ludności polskiej. Zdobi ją cenny obraz, ofiarowany przez jednego z królów polskich.

Przy katedrze znajdowała się biblioteka, która gromadziła w sobie bezcennej wprost wartości „białe kruki". Niestety tylko znikoma część dzieł została uratowana; reszta stała się łupem pierwszych „pionierów".

Krążąca wśród ludności legenda, jakoby w podziemiach katedry spoczywały zwłoki Kopernika, nie odpowiada raczej prawdzie. Katakumby katedry zostały zbadane i dotychczas trumny ze zwłokami genialnego astronoma nie znaleziono.

Urzędowa „walka" z alkoholizmem

Dużo się o niej pisze, ale wyniki równają się zeru, gdyż dla rządu alkohol jest jednym z głównych źródeł dochodu

Warszawa. — W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu zwalczania alkoholizmu wśród dzieci i młodzieży. Na konferencję tę min. dr Skrzeszewski zaprosił rektorów wszystkich wyższych uczelni oraz kuratorów Okręgów Szkolnych. Minister prosił zebranych o naświetlenie faktycznego stanu alkoholizmu na odcinku młodzieżowym oraz przedstawienie najskuteczniejszych metod walki.

Czynnikiem państwowym powołanym do walki z alkoholizmem jest Ministerstwo Zdrowia. Nadto istnieje Komitet Społeczny do Walki z Alkoholizmem przy Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. Ministerstwo Oświaty współdziałać będzie z tymi czynnikami na terenie szkół i zakładów wychowawczych wszelkiego typu.

Zarówno referat wygłoszony przez posłankę Kłuszyńską, jak i liczne wypowiedzi zebranych przedstawicieli świata nauki i administracji szkolnej, wykazały ogromną szkodliwość alkoholizmu, przedstawiły jego rozmiary na odcinku młodzieżowym oraz konieczność planowej walki z tą klęską społeczną.

Minister Skrzeszewski podkreślił w swoim przemówieniu, że Ministerstwo Oświaty, jako ośrodek organizacyjny ruchu antyalkoholowego na terenie młodzieżowym przydzieliło na ten cel poważne kwoty".

* * *

Takie wiadomości przynoszą od czasu do czasu pisma krajowe. Jednakże walka z alkoholizmem nie przynosi nieomal żadnych wyników. Rząd mógłby przecież zakazać sprzedaży wódki w sobotę i niedzielę, a przede wszystkim zakazać sprzedaży wódki młodzieży. Zrobiono tak w Czechosłowacji. Wszystkie konferencje nic jednak nie przynoszą i tylko utwierdzają ludzi, że rządowi nie chodzi o walkę na serio z alkoholizmem, z którego rząd zresztą ciągnie ogromne zyski.

„Kosynierka Wielkopolska" sprzed stu laty

Poznań. — W pierwszej połowie kwietnia 1848 r. ludność Wielkopolski skłonna była jeszcze wierzyć, że w wyniku niedawnej marcowej rewolucji w Berlinie zmienił się stosunek rządu pruskiego do Polaków. W zamian za szerokie obietnice swobód, komisarz królewski Willisen uzyskał rozpuszczenie większej części niedawno sformowanych wojsk narodowych. Wkrótce jednak okazało się, że dowództwo pruskie tylko czekało na moment osłabienia sił polskich i niebawem przystąpiło do uderzenia na polskie obozy wojskowe.

Pierwsze uderzenie skierowane zostało 29 kwietnia na obóz w Książu i zakończyło się klęską Polaków.

Dwa dni później jednak Polacy odnieśli zwycięstwo **pod Miłosławiem.**

Zwycięstwo to wzbudziło entuzjazm w społeczeństwie. Do wojska polskiego tłumnie przystępowali chłopi-kosynierzy i ich to główną zasługą było drugie zwycięstwo odniesione parę dni potem **pod Sokołowem.** Mimo tych zwycięstw, na skutek błędów politycznych dowództwa i przewagi militarnej Niemców, powstanie wielkopolskie upadło. Jednak tradycje „kosynierki" długo żyły i do dziś żyją w ludzie wielkopolskim. W latach polityki germanizacyjnej, niewoli i ucisku, pamięć o dniach, w których chłop polski bił Niemców pomagała utrzymać poczucie narodowe i dodawała siły. Teraz w setną rocznicę dni chwały chłopa wielkopolskiego odbywają się na miejscu wydarzeń 1848 r. uroczystości.

„Polskie drogi" hamują postęp wsi

Pod powyższym tytułem piszą do „Dz. P."

„Polskie drogi" nie darmo weszły w przysłowie. Na tym polu należymy niestety do krajów najbardziej zacofanych. A te złe drogi polskie, to nie tylko sprawy ambicji czy wygody, ale to jeden z najważniejszych czynników hamujących postęp cywilizacyjny i kulturalny wsi polskiej. „Tak, prawda; wieś woła wielkim głosem o oświatę, o lekarzy, o zdrowie, o światło, o elektryczność. Niestety długie lata upłyną, zanim mieć będziemy nadmiar lekarzy, na imiar nauczycieli, którzy puszczą się na zapadłą prowincję. Jednak sprawę pchnęlibyśmy ogromnym skokiem naprzód, gdybyśmy na pierwszym planie naszego zwrotu „frontem do wsi" postanowili budowę dróg. Po dobrej szosie trafiłby najbiedniejszy obywatel do lekarza w odległym mieście. Przy pięknej szosie inaczej się żyje, inaczej mieszka, więcej wymaga się od siebie i otoczenia".. Do słów powyższych dodaje „Dz. P." m. in. następujące uwagi:

„Doprowadzenie sieci drogowej w Polsce i stanu dróg już istniejących do należytego stanu to zadanie ogromne, na wykonanie, którego złożyć się musi inicjatywa i wysiłki zarówno państwa i samorządu, jak i zrozumienie i poparcie tej akcji przez społeczeństwo. Wiele będzie mogła zrobić na odcinku dróg wiejskich tych najbardziej zaniedbanych sama wieś..."

„...Zaniedbań całych stuleci nie odrobimy w jeden rok."

Uczniowie gimnazjum skazani za napady

W Żyrardowie odbył się przed Sądem Wojskowym proces grupy uczniów miejscowego gimnazjum pod zarzutem, że zorganizowali bandę rabunkową, grasującą w okolicach Warszawy. Młodociani pod dowództwem dwudziestoletniego ucznia II kl. liceum Lechosława Wojno, przeprowadzili z bronią w ręku kilka napadów na kasy kolejowe w Milanówku, Radości, Józefowie i Miedzeszynie, rabując w sumie ponad 100 tys. zł.

Lechosław Wojno oraz jego najbliższy pomocnik — Janusz Chodak, skazani zostali na **15 lat więzienia.** Dalszych członków bandy Sąd skazał: Zbigniewa Pelca na 12 lat więzienia, Wincentego Czekatowskiego i Jana Pałubę na 3 lata więzienia, najmłodszego zaś członka bandy — siedemnastoletniego Mieczysława Sikorskiego na 1 rok więzienia.

Humor krajowy

„Warszawiacy"

Jeździłem po kraju przez parę miesięcy
i byłem we wszystkich z miast polskich mniej
więcej.
W Krakowie, Wrocławiu, w Sopotach i w Gdyni,
w Poznaniu, w Bytomiu, w Grodzisku, w Malkini,
w Kaliszu, w Ostrowiu, w Opolu, w Zgorzelcu,
i w Skromnej Miłosnej i w Kutnie i w Mielcu,
w Przemyślu, w Kłodawie, w Rzeszowie i w
Płocku,
w Krościenku, w Strykowie, w Dąbrowie i w
Szczytnie
i w stu, których nazwy nie mieszczą się w rytmie...

A w każdym z miast owych szukałem takiego,
co przyznałby mi się otwarcie do tego,
że dobrze się czuje w tych miastach... w tych
Gdyniach,
Poznaniach, Bytomiach, Grodziskach, Malkiniach,
w Kaliszach, Ostrowiach, Opolach, Zgorzelcach,
i w Skromnych Miłosnych i w Kutnach i Mielcach,
w Przemyślach, w Kłodawach, Rzeszowach,
Otwockach,
Lublinach, Szczecinach, Łowiczach i w Płockach,
w Krościenkach, Strykowach, Dąbrowach i te de —
Na kilka milionów nie znalazł się jeden...

Natomiast ci wszyscy (jak jeden mąż prawie)
śnią o tym, by „znowu" zamieszkać w Warszawie.
By przenieść się z Sopot, z Krakowa, czy Gdyni,
z Poznania, Bytomia, Grodziska, Malkini,
z Kalisza, Ostrowia, Opola, Zgorzelca,
ze Skromnej Miłosnej i z Kutna i z Mielca,
z Przemyśla, Kłodawy, Rzeszowa, Otwocka,
Lublina, Szczecina, Łowicza i Płocka,
z Krościenka, Strykowa, z Dąbrowy i z te de
do „swojej" Warszawy i tam klepać biedę...

Bo tak się złożyło, doprawdy ciekawie,
że wszyscy przed wojną mieszkali w Warszawie.
I wszyscy w Powstaniu Warszawskim walczyli,
i wszyscy odważnie i dzielnie się bili,
i — jakby obliczyć tych wszystkich „powstańców",
to parę milionów ich trwało na szańcu...

Lecz na tym nie koniec, bo wierzę w to święcie,
że tak jak „legunów" wciąż więcej ich będzie...
A będą się rodzić w Krakowie i w Gdyni,
w Poznaniu, w Bytomiu, w Grodzisku, w Malkini,
w Kaliszu, w Ostrowiu, w Opolu, w Zgorzelcu,
i w Skromnej Miłosnej i w Kutnie i w Mielcu,
w Przemyślu, w Kłodawie, w Rzeszowie,
w Otwocku,
w Lublinie, w Szczecinie, w Łowiczu i w Płocku,
w Krościenku, w Strykowie, w Dąbrowie
i w Szczytnie
i w stu, których nazwy nie mieszczą się w rytmie...

Z listów Czytelników do „Narodowca"

Szanowna Redakcjo!

Jestem świeżym emigrantem i nowym abonentem „NARODOWCA". Choć początkowo czytałem wszelkie pisma w języku polskim zagranicą, po niedługim czasie doszedłem do wniosku, że „NARODOWIEC" jest naprawdę szczerym i prawdziwym przyjacielem Polskiej Emigracji. Z zapałem czytam „NARODOWCA".

Życząc Redakcji z p. Kwiatkowskim na czele jak najpomyślniejszych owoców w pracy, kreślę się z poważaniem

M. C. Haut Rhin

Uroczystość odsłonięcia tablicy ku pamięci ś.p. Księdza Kanonika W. Rogaczewskiego

w Metzu, wyrazem hołdu Wychodztwa Polskiego dla wszystkich męczenników Sprawy Polskiej

Wychodztwu Polskiemu we Wsch. Francji, znaną była przed wojną postać ks. Kanonika Wojciecha Rogaczewskiego. Ksiądz ten o nieugiętych, a surowych zasadach, godnie reprezentował stan kapłański, a jako Polak-patriota, był wzorem dla wszystkich miłujących Ojczyznę. Drzwi jego skromnego mieszkania przy ulicy l'Abbé Risse w Metzu, były zawsze otwarte dla wszystkich Polaków, potrzebujących pomocy, czy dobrej rady. Zawsze też mieszkanie ks. Rogaczewskiego, było oblężone przez tych, którzy tu szukali pomocy. Trochę szorstki w obejściu, ale o złotym sercu, starał się zawsze ulżyć niedoli zgłaszających się do niego o pomoc rodaków. Brak funduszów, nie zawsze pozwalał, aby pomoc ta była pełna, ale w miarę tego, czym rozporządzał, udzielał pomocy wszystkim potrzebującym.

Ci, co bliżej znali ks. Dziekana, dziwili się często, jak kapłan ten znajdował czas na wszystkie te rozliczne zajęcia. Stale był w ruchu. Nie było większej uroczystości. Zjazdu, czy zebrania polskiego, aby na nim nie był ks. Rogaczewski. Zapraszano go wszędzie.

S. p. ks. kanonik W. Rogaczewski

Z racji swej godności kapłańskiej i opiekuńczego stanowiska był też w stałym kontakcie z władzami i przedstawicielami społeczeństwa francuskiego, u którego cieszył się wielkim poważaniem i sympatią. Ceniono go za solidarność, za stanowczość i przekonania. Urodzony dnia 23 kwietnia 1888 r. w Pruskiej Dąbrówce, w ziemi Malborskiej, po głębokich studiach, otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1914. Po wyświęceniu, został mianowany kapelanem dla jeńców i internowanych Polaków, których Niemcy w czasie pierwszej wojny światowej wywozili masowo z b. Kongresówki. W czasie swej bytności na Warmii ks. Rogaczewski bardzo energicznie występował na rzecz przyłączenia Warmii do Polski, za co przez Niemców był szykanowany.

W roku 1927, ks. Rogaczewski przybył do Francji, najpierw do Briey, a w roku 1930 do Metzu, gdzie objął stanowisko dziekana na Wschodnią Francję. Pracowitość jego i energia dokonały bardzo wiele. On zakłada VIII Okręg Zjednoczenia Tow. Katolickich, reorganizuje Bractwa Różańcowe, które pod jego patronatem doznają nowego rozkwitu. Opiekuje się i materialnie wspomaga Szkołę Gospodarstwa Domowego w St. Ludan. Wszystko co szlachetne i dobre, znajduje w nim gorliwego orędownika. Pamiętają jego dobre serce studenci polscy w Strasburgu i Nancy. W uznaniu jego zasług, władze duchowne mianowały go honorowym Kanonikiem, a władze świeckie nadały mu złoty krzyż zasługi. W lipcu 1939 roku ks. Rogaczewski obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa, co dało okazję rodakom ze Wschodniej Francji do zamanifestowania swojej wdzięczności i przywiązania do ks. kan. Rogaczewskiego.

Opiekun jeńców

Dnia 16 sierpnia 1940 roku, jako pierwszy z Polaków, ks. Rogaczewski został przez Niemców wydalony z Metzu do południowej Francji. Mianowany przez kardynała Hlonda delegatem, staje na czele Centrali duszpasterskiej z siedzibą w Lyonie i oddaje się dalszej pracy dla Boga i Ojczyzny. Przemyca jeńców polskich w ucieczce z okupowanej Lotaryngii, pomaga wyczerpanym i głodnym i kieruje ich w dalszą drogę, zachęca wszystkich do wytrwania i wlewa wiarę w nadejście sprawiedliwości i wyzwolenia.

Aresztowanie i zgon w obozie

Pewnego dnia, w maju 1943 roku agenci Gestapo wtargnęli do jego mieszkania przy ulicy Constantin nr. 10 w Lyonie i po nieudanej ucieczce postrzelili go i aresztowali. Po wyleczeniu jeszcze niezupełnym, wleczony i torturowany po więzieniach w Mont-Luc, Lyon, Fresnes, Compiègne, ks. kan. Rogaczewski zostaje w końcu umieszczony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, gdzie pędzony do najcięższych robót w kamieniołomach, dostaje tyfusu i umiera w marcu 1944 roku. W swoim testamencie duchowym zostawił śp. ks. Rogaczewski kapitał dla dobra ludzkości i kościoła, a w swym materialnym testamencie, wszystkie swoje oszczędności przekazał Szkole Gospodarstwa Domowego i biednym. Niestety, to, co posiadał, chociaż tego nie było wiele, rozgrabili mu gestapowcy.

Takim był śp. ks. Rogaczewski, który został zamordowany, za wiarę swoją i ideały.

Tablica pamiątkowa ze składek Wychodztwa

W rocznicę urodzin ks. Rogaczewskiego, w niedzielę 25 kwietnia VIII Okręg Tow. Katolickich zorganizował w Metzu odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej, zakupionej ze składek Wychodztwa Polskiego Wsch. Francji. Na uroczystości odsłonięcia tej tablicy, przybyły delegacje ze wszystkich osiedli polskich Lotaryngii wraz ze swymi duszpasterzami i sztandarami. Przybyły tow. polskie kościelne, oświatowe i społeczne. Na podkreślenie zasługuje udział 7-miu delegacji byłych wojskowych, ze swym prezesem p. Kulą na czele. 27 sztandarów upiększało uroczystość. Ze strony społeczeństwa francuskiego brali udział w uroczystości biskup Metzu, z licznym duchowieństwem i przedstawicielami miejscowej inteligencji. Był to dowód, jak wielkim poważaniem cieszył się ks. Rogaczewski. Patronował uroczystości godny następca śp. ks. Rogaczewskiego, teraźniejszy dziekan Wsch. Francji ks. Wiktor Miedziński.

Przebieg uroczystości

O godzinie 11-tej rano z sali l'Abbé Risse, wyruszył z rozwiniętymi sztandarami pochód na nabożeństwo uroczyście celebrowane przez ks. dziekana Miedzińskiego w kościele St. Segolen. W czasie nabożeństwa, miejscowy proboszcz ks. Hellinger, chwalił czyny i zasługi śp. ks. Rogaczewskiego a potem przybyły z Belgii rektor misji Katolickiej ks. Kubsz wygłosił wzruszające kazanie.

Poświęcenie Tablicy Pamiątkowej, odbyło się w kaplicy l'Abbé Risse, w czasie nieszporów. Poświęcenia dokonał biskup Metzu ks. Heintz. Po nieszporach i poświęceniu, w sali tej samej nazwy odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił wzniosłym przemówieniem prezes VIII Okręgu p. Piotrowski. Pamięć śp. ks. Rogaczewskiego uczcili wzniosłymi przemówieniami: ks. rektor Kubsz,, ks. dziekan Miedziński, mecenas p. Willcer i p. Kukuryk. W przerwach śpiewał pieśni religijne chór kościelny z Metzu, któremu z talentem przewodzi p. Antczak przy pomocy swego syna, małego Eugeniusza. Ten sam chór śpiewał pięknie w kościele w czasie nabożeństwa. Po przemówieniach zebrani licznie na sali rodacy ze wzruszeniem wysłuchali referatu o życiu, czynach i śmierci śp. ks. Rogaczewskiego, wygłoszonego przez Mgra praw p. Alfreda Salomona. Dano też sztukę teatralną o treści religijnej p. t.: „Ciernista droga". Sztuka reżyserowana i przygotowana przez panie Mieluszyńską i Jaskólską, wspaniałymi kostiumami i dekoracją sceny, uczyniła na zebranych duże wrażenie. Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga", zakończono tę wzruszającą uroczystość ku czci śp. ks. kanonika Rogaczewskiego.

Męczennicy polscy ze wschodniej Francji

Uroczystością tą Wychodztwo polskie we Wschodniej Francji oddało hołd także wszystkim Polakom, którzy poświęcili życie dla świętej sprawy wolności Ojczyzny i umiłowania praw Boskich.

W samej Lotaryngii i Alzacji 50% księży polskich zamordowano w katowniach gestapowskich. Zginęli poza ks. Rogaczewskim księża: Makiela, Grządka, Kalas, Krupiński. Zginął nauczyciel Mosiek z Homecourt i robotnik Zarębski z Rombas, pani Zawiertowa z Alzacji i wielu, wielu innych. Pamięć ich czcić będzie Wychodztwo Polskie z pietyzmem, bowiem oddali życie swoje za świętą sprawę.

„P" Godłem męczeństwa

Tablica Pamiątkowa ku czci ś. p. ks. Rogaczewskiego została zaprojektowana przez studenta sztuk pięknych w Paryżu księdza Wdowjaka. Ozdobiona jest emblematami polskimi i francuskimi. W środku widnieje litera „P", którą Niemcy kazali nosić Polakom ku pohańbieniu ich a która zrządzeniem losu stała się szlachetnym godłem męczeństwa. Napis na tablicy jest łaciński i brzmi j. n.: „In memoriam Oni Rogaczewski Wojtechi, Capellani Polonorum, Canonici honorarii culmenensis nati 23. 4. 1888. qui vitam suam fide et patria ex proximi caritate in Germaniae castris A. D. donavit — Grati Poloni posuerunt". Co po polsku znaczy: „Ku pamięci ks. Rogaczewskiego Wojciecha, duszpasterza polskiego, kanonika honorowego chełmińskiego, ur. 23. 4. 1888, który życie swoje za wiarę i ojczyznę z miłości bliźniego, w obozach niemieckich Roku Pańskiego 1944 położył, wdzięczni Polacy ufundowali".

Tablica pamiątkowa została wmurowana w boczną ścianę kaplicy l'Abbé Risse, na wieczną rzeczy pamiątkę. W.

Przygody Rafała Pigułki

Raf oberwał dziś żelazkiem,
Na ziemię zwalił się z trzaskiem —
Wziął karabin, w wielkiej złości
Krew go zalewa z żałości.

Tym!.. do żony strzelić trudno
Potem może też być smutno!
Wolał na cel wziąć zająca,
Którego ubił też z miejsca!

Wraca śmielej do swej Basi,
I zającem gniew jej gasi!

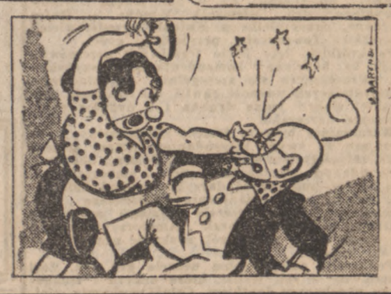

DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

20) (Ciąg dalszy)

Kazimierz się uśmiechnął.

— Żeby nie Kraków, to bym dał Waszeci rację.

— Wasza Miłość nie byłeś w Amsterdamie? — zapytał Kornelius.

— A byłem. Gdzieżem-ci ja nie był? Ze mnie wielki nawigant. Jeno powiedam: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej". Z tej racji też i Waści, panie czeladniku, nie ganię, że chwalisz swoje Amsterdamy. Każda liszka swój ogon chwali. Niechże Amsterdam będzie ogonem wszelakich miast świata.

Kornelius, który słabo jeszcze pochwytywał odcienie mowy polskiej, zamyślił się, nie wiedząc czy ma na te słowa odpowiedzieć uśmiechem, czy gniewem? W każdym razie czuł większą skłonność do gniewu. Ten gość, choć prawie nieznajomy, był mu od pierwszej chwili niemiły. Istnieją w ludzkich sercach przeczucia.

Gdy tak sobie nieznacznie docinali, drzwi domu się rozwarły i Hedwiga powróciła niosąc znowu tacę, nierównie mniejszą, niż pierwsza, ale stokroć piękniejszą, całą wyzłocistą. Na tacce stały trzy naczynia, istne pieścidełka sztuki. Nalewka złota w kształcie ptaka, cała emaliami różnobarwnymi pokryta, jakby najwytworniejsza kraska. Przy niej stał kielich ze szkła jasno - amarantowego, wyglądający na olbrzymi, wyżłobiony rubin; po jednej stronie był na nim wymalowany król ptaków, z rozpostartymi skrzydłami, z koroną u głowy; po drugiej stronie był napis polski: „Na zdrowye!" Między kielichem i nalewką stała na złotej nóżce, mieniąca się stu kolorami opalu, wydrążysta koncha, pełna malutkich marcypanów. Pan Kazimierz, ze zwykłą zakochanym bystrością, zauważył od razu, że wszystkie miały kształt serduszek.

Pan majster spojrzał na Hedwigę z podziwieniem i zapytał półgłosem:

— Kto ci kazał to wszystko tu windować?

Panienka zmieszana odparła:

— Mnie się uwidziało... że sam dobrodziej chciał... Jego Miłości nie smakuje nasze piwko i pierniczka ledwie nadkąsił, więc dałam petercymentu[1])... no, i tych królewskich marcypanków... Może będą lepiej do gustu?

— A będą, boś Waćpanna wybrała nic, jeno serduszka. Hedwiga zapłoniła się po same oczy.

— Wszakci ja mam być siostra, to winnam Waszmości dać serce?

— Biorę tedy serduszko Waćpanny.

— To mówiąc, włożył do ust marcypanik i smakując w nim z rozkoszą powtarzał:

— Aj! Co za specjalik! Do śmierci ta słodycz mi ostanie.

Hedwiga tymczasem, pochyliwszy kraskę, ze złotego jej dzióbka lała napój gęsty i ciemny tak, że kielich z amarantowego stał się morderowym[1]).

Potem powróciła do kołowrotka. Robota jednak szła niesporo, kółko co chwila stawało, prządka wolała zasłuchiwać się w rozmowie gościa.

Ten, ująwszy kielich, wzniósł „zdrowie panny - siostry", pokosztował i mówił:

— Ono zdrowie chciałbym duszkiem wypić, aleć — jako widzę — nie godzi się takowego nektaru łykać bez konsyderacji[2]). Wyborność.

I powoli popijał, a pijąc przyglądał się ciekawie naczyniom.

— Co też u Waszeci precjozów[3])!

— A mam-ci tego trocha, bom zawdy adorował wszelakie meister-stücki. Ten kielich to pamięta króla Zygmunta Augusta. Nalewka przyszła mi z miasta italskiego Firency[4]), gdzie są wielkie majstry złotniki. A ta skorupa na konfekty — patrz jeno Waszmość co tu kolorów lata w oczach, i purpura, i lazur, i złote płatki — to jest morski rarytas, Nautilus[5]).

— Przebóg! Nautilus, o którym jam się tyle naśpiewał! — zawołał pan Kazimierz. — A dajże go tu, janie konsulu, niechże mu się naprzypatrowam. Jam zawdy był taki ciekaw, żem już nieraz chciał jachać na morza greckie, albo indyańskie, aby tę bestię obaczyć.

— A co to Waszmość śpiewasz o tym ślimaku? — pytała Hedwiga.

— To, co Imci pan Klonowicz o nim pisze w swoim „Flisie". Znasz Waćpan tę książkę? Nie? A Waćpanna?

— I ja nie znam, jeno pani Flora mi gadała nieraz o takowej pieśni, co ma być „Flis". I ucieszne to?

— Powiem Waćpannie, cud świata. Jam zawsze kochał się w poetusach. A już na wodzie to najlepsza konsolacja[1]). Bo to na okręciech nudno, ni podwiki[2]), ni pląsów, dzień jeden jako drugi. Jak człek dorwie się niektórego voluminu[3]), to i dziesięć razy w kółko czyta. Owóż ja tak onego „Flisa" zwertowałem, co go prawie całkiem mam w głowie. Szkoda, że Waćpaństwo nie czytali, tam jest i o Gdańsku. Jeden z naszych oficyjerów przywiózł tę książczynę z Warszawy, to nieraz bywało wieczorami siedzimy na pokładzie, a szczęki nam od ziewania trzeszczą, alić jak nie zacznie nam one wiersze dyktować, a my wszyscy churosem powtarzamy, tak i wieczór zleci, jakoby z bicza trzesł.

— I co on tam — pytała Hedwiga — może pisać o takowym mizernym robaczku?

(Ciąg dalszy nastąpi).

1) Petercyment — wino hiszpańskie wysokiego gatunku.

1) Morderowy — barwa brunatno-czerwona. 2) Konsyderacja — rozwaga, szacunek. 3) Precjoza — rzeczy drogocenne, kosztowności klejnoty. 4) Firenca — Florencja. 5) Nautilus — mięczak żeglarek.

1) Konsolacja — pocieszenie. 2) Podwika — kobieta. 3) Volumin — tom, książka.

NARESZCIE!
Ten, któregoście wszyscy oczekiwali
RYWAL CYRKU
BARNUM
Wielki HIPODROM
PINDER
zwany słusznie
Olbrzymym CYRKÓW
NAJWIĘKSZY
CYRK w EUROPIE
JEDYNY... — PRAWDZIWY
Hasło Cyrku PINDER:
Nie BLUFF... (1115)
Tylko PIĘKNE ATRAKCJE
Zapamiętajcie
dobrze daty występów:
w AUCHEL: 10 maja o godz. 21
w GRENAY: 11 maja o godz. 21
w BRUAY: 12 i 13 maja o godz. 21
w NOEUX-les-MINES: 14-go maja o godz. 21-ej
w HARNES: 15 maja o godz. 21
Cyrk wystąpi
z tym samym programem,
który cieszył się wielkim powodzeniem
podczas
45 DNI w PARYŻU — 10 DNI
w LILLE i 2 DNI w LENS
Cały dzień, począwszy od godz. 9-ej zwiedzanie URZĄDZEŃ Cyrku — MENAŻERII oraz przedsprzedaż biletów wstępu
Garaż na ROWERY i MOTOCYKLE
pod dozorem
podczas trwania przedstawienia.

Pierwszy sztandar P.S.L. we Francji

(KOMUNIKAT OKR. I. PAS-DE-CALAIS)

W dniu 17-go maja br. (drugi dzień Zielonych świątek) t.j. święta ludowego w Bruay en Artois Okręg I. P.S.L. we Francji urządza wielką uroczystość połączoną z poświęceniem pierwszego sztandaru P.S.L. we Francji.

Uroczystość ta stanowić będzie manifestacje ruchu ludowego oraz wyrażenie sympatii naszej emigracji do P.S.L. i jej przywódcy St. Mikołajczyka.

Na uroczystość przybędą osobistości francuskie i polskie, nie powinno w nich zabraknąć żadnego Polaka miłującego wolność i swą Ojczyznę.

Program uroczystości: O godz. 10-tej zbiórka w sali p. Kukielczyńskiego; o godz. 10.15 sformowanie pochodu; o godz. 10.30 wymarsz do kościoła polskiego na Mszę św.; o godz. 11-tej Msza św. i poświęcenie sztandaru, śpiewy wykona Koło śpiewu „Wanda Cecylia" z Bruay. Po Mszy św. pochód do pomnika i złożenie kwiatów, powrót na salę i rozwiązanie pochodu.

Część popołudniowa: Początek o godz. 15-tej; od godz. 15 do 16 przyjmowanie organizacji, przedstawicieli i gości; o godz. 16-tej otwarcie uroczystości przez prezesa Okr. p. Szłapke, powitanie przedstawicieli, gości oraz wszystkich rodaków i rodzeczek. Występ Koła śpiewu Wanda z Noeux z pieśniami powitalną i ludowymi. Uformowanie pochodu i wymarsz na stadion miasta Bruay. Wręczenie sztandaru przez przedstawiciela Głównego Prezydium P.S.L. Składanie życzeń i przemówienia. Występy i pokazy młodzieżowe. Odśpiewanie Roty.

Prosimy wszystkie organizacje sympatyzujące z P.S.L. o wzięcie udziału w uroczystości, a towarzystwa posiadające sztandary o wysłanie takowych na Mszę św. jak i do pochodu.

ZARZĄD OKRĘGU.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Napad 5 bandytów na biuro wypłat fabryki Rhone-Poulenc pod Vienne

VIENNE. — W czwartek nocą o godz. 23. napadło na fabrykę produktów chemicznych Rhone-Poulenc w Péage de Roussion (Isère), 5 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów. Celem ich było okradzenie kasy, zawierającej tego dnia 30 milionów franków.

W chwili gdy bandyci wchodzili do centralnego biura, dostrzegł ich stróż nocny, Maurycy Monnat. Nim zdążył ich zainterpelować, padła salwa i poraniła go ciężko.

Gangsterzy zdając sobie sprawę, w jak niekorzystnej znajdują się sytuacji, porzucili czymprędzej biura i zabrali się do „odwrotu". Odjechali w limuzynie znaczonej F.A.N.

Bandyci ci pozostawili kapelusz, dwa płaszcze nieprzemakalne, oraz pewien dziennik z Tuluzy.

Ciężko rannego stróża nocnego przewieziono do szpitala w Vienne, w którym mimo troskliwej opieki lekarskiej zakończył życie.

Komisariat policji kryminalnej oraz władze sądowe w Vienne, zostały powiadomione o napadzie i wszczęły dochodzenia.

Śledztwo dotychczasowe ograniczyło się do odtworzenia sceny napadu. Stwierdzono poza tym naruszenie kasy ogniotrwałej, w której były złożone pieniądze.

Stróż nocny Maurycy Monnat, który przez gangsterów został zastrzelony, był żonaty i ojcem trojga dzieci.

LENS. — (Osobiste). — W sobotę 8. maja odbył się ślub panny Anny Holboj z p. Skałeckim Bogdanem. Szczęść Boże młodej parze.

LENS. — (W sprawie cmentarza Zachodniego). — Zarząd miasta Lens powiadamia, że miasto nie rozporządzając koncesjami wieczystymi, zostało zmuszone do odebrania miejsc, które nie sprzedane, służyły w latach 1929 do 1940 włącznie na pogrzebanie zmarłych. Wlicza się do tego również obszar Sekcji B1.

Rodziny, których członkowie spoczywają w wymienionych terenach, winny przed dniem 7. czerwca br. usunąć wszelkie nagrobki, krzyże, itd.

Po upływie tej daty, wszelkie nie usunięte ozdoby, będą złożone na odpowiedzialność zainteresowanych w jakimś zakątku cmentarnym.

Lekarz Polsk. Domu Zdrowia
46, rue Gambetta — LENS (Tel. 494)
przyjmuje codz. od godz. 9-12 i 2-8
(z wyjątkiem niedziel i środy po południu)

LENS, 9, 11, 16. — Zebranie Tow. Polek „Wanda" odbędzie się w czwartek 13. maja o godz. 16. u p. Lienarda. Wypłata do kasy pośmiertnej.

LENS, 9 - 11 - 16. — Zarząd Bractwa Różańca Żyw. Przewodnicząca: Pucek Ludwika, szyb 16, rue Gilget 157; sekr.: Ciężka Julianna, szyb 9, rue Montaigne 22; skarb.: Jankowiak Anna.

AVION. — Zarząd Kom. Tow. Miejsc. Prezes: Wardega Karol, Avion, rue Chemin des Dames 23; Sekr. Rosada Stefan, Avion (P. de C.), rue Picardie 16; skarb.: Sotkiewicz Michał.

HARNES. — Oddział O.P.O. ofiarował 2.000 tys. franków (dwa tysiące franków) na sieroty w Kraju. Zarząd O.P.O.

MERICOURT - MAROC. — Walne zebranie O.P.O. odbędzie się 8 bm. o 15 w sali p. Jamrego

ROUVROY (Podziękowanie). — K.S.M.P. ż i M. serdecznie dziękuje ks. prof. Berkowi, Ks. Stefaniakowi, pp. Tyrce i Kapeli oraz przemysłowcom za pomoc dla KSMP ż. i M.

BILLY-MONTIGNY. — Koło byl. Członków P.O.W.N. podaje do wiadomości, że zarządzeniem Ministerstwa Wojny Biuro odznaczeń z dnia 1-go marca br. Medaille Commemorative za wojnę 1939/45 z baretką „Liberation" otrzymali następujący członkowie Koła: Szkaradek Wiktor, Nowak Witold, Wolny Jan, Nowacki Ignacy, Ciechlewski Ludwik, Pawlak Wojciech, Kubeczka Jan, Kubeczka Franciszek, Kubeczka Stanisława, Drobiński Jan, Grzybowska Sabina, Kopka Józef, Grewling Wincenty, Mania Antoni, Wołkiewicz Ignacy, Orpel Józef, Szczepański Antoni, Klaczyński Józef, Trzoska Stefan, Andruszewski Franciszek (syn).

Uroczyste wręczenie dyplomów jak i odznaczeń nastąpi w terminie późniejszym.

BILLY MONTIGNY. — Zebranie Sekcji przy C.G.T. odbędzie się 9 bm. o godz. 15-tej u pani Ryńskiej. Wybór nowego prezesa.

HAILLICOURT 6-ka. — Klub Mand. „Celesta" bierze udział 9 bm. w rocznicy Klubu Mand. „Trio" z Noyelles sous Lens, połączonej z konkursem. Zbiórka członków o godz. 13-ej u p. Pawłowskiego, rue du Bois Haillicourt.

* * *

Klub mand. „Celesta" zawiadamia wszystkie Kluby mand., iż „Celesta" obrała niedzielę 5 lipca br. jako datę swej rocznicy. Prosimy kluby o nie urządzanie obchodów w tę niedzielę.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Harcerskiego Kl. Sport. Prezes: Chmielarz Jan, sekr.: Kępa Felix; skarb.: Tadeusz Franciszek; opiekun i gospodarz Wojka Jan; instruktor W. F. i Spor. H.K.S. Urbaniak Edmund; Siatkówka: kap. I oddz.: Genik Edward; kapt. II oddz. Wojciechowski Piotr.

Zgłoszenia na zawody należy kierować na adres: Urbaniak Edmund, Rue St. Saens, nr. 2 Bruay en Artois.

* * *

H.K.S. podaje do wiadomości, że zbiórki i treningi będą się odbywały co środę o godz. pistej po południu w „Stade Parc" Bruay pod obserwacją znanego sportowca i instruktora H.K.S. dh. Urbaniaka Edmunda. Zarazem podaje się do wiadomości, że H.K.S. otwiera swój sezon pływacki. Wszyscy zwolennicy tego sportu mogą się zgłaszać do druha Jeny Jerzego (Maître-nageur, Piscine Municipale Bruay) albo do dh. Urbaniaka.

BRUAY EN ARTOIS. — Komitet Parafialny w Bruay en Artois zawiadamia prezesów Komitetowych jak również wszystkich prezesów Towarzystw należących do Komitetu całej kompanii Bruay, że urządza zebranie w niedzielę 9 bm. w sali przy kaplicy polskiej na 7-ce o godz. 16, na które uprzejmie zaprasza. Bardzo ważne sprawy.

Komunikat „Caritas'u" przy Polskiej Misji Katolickiej

Na dzieci polskie w Kraju złożyli w Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu Podoficerowie Obozu Dornego Nr. 3 z Lille z likwidacji kasyna fr. fr. 64.530 oraz fr. belg. 1.457.

—:-:—

Komunikat I-go Okręgu Harcerek

Uwaga Wodzowie Zuchów!

W niedzielę 9 maja 1948 r. o godz. 11 w Komendzie, 91, rue Etienne Flament Lens, odbędzie się kurs dla Wodzów zuchowych połączony z przyjemną grą.

Ze względu na zbliżające się zloty zuchowe dziewcząt, obecność wszystkich druhen obowiązkowa.

Pierwszy zlot dla Nord będzie w Lallaing, drugi w Ostricourt, trzeci w Pas de Calais w Rouvroy i czwarty w Marles.

Dzielny Wódz niech o tym pamięta i przygotowuje swoje gromady do obietnic, występów, by swoją postawą, zachowaniem i karnością zdobyć pierwsze miejsce na zlocie. „Czuj!"

Ida Olkusznik phm
Komendantka I-go Okr. Harcerek

—:-:—

Komunikat I-go Okręgu Harcerek

Zawiadamiam, że kurs zastępowych w Hufcu Marles — dla drużyn: Bruay, Calonne-Ricouart, Marles i Auchel, rozpoczyna się dnia 9 maja 1948 r. o godz. 14 w sali p. Gawlika w Marles.

Kurs prowadzi druhna hufcowa Sikorska Marysia. Proszę o punktualne i liczne przybycie.

Komendantka I-go Okr. Harcerek
Ida Olkusznik phm

—:-:—

Sport w K.S.M.P. Okręgu Lens

o mistrzostwo ping-pongu wyniki z niedzieli 2. V.

Lens oddz. I. — Bully Alouettes 9—0; Mazingarbe oddz. I. — Avion 3—9; Grenay — Lens oddz. II. 9—0; Calonne Lievin — Mazingarbe oddz. II. 9—0.

Wynik z czwartku 6. maja

Lens oddz. I. — Mazingarbe oddz. I. 9—4.

Gry na niedzielę 9. maja

Avion — Lens oddz. I.; Lens oddz. II. — Calonne Lievin: Mazingarbe oddz. II. — Mazingarbe oddz. I.: Bully Alouettes — Grenay.

Gry rozpoczynają się o godz. 14-tej w miejscowości wymienionej na pierwszym miejscu.

—:-:—

MAZINGARBE, II. — Przypomina się rodzicom, że w porozumieniu ze wszystkimi towarzystwami, nauczycielstwo urządza zebranie rodziców w sprawach nauki języka polskiego, w niedzielę 9. maja w szkole chłopców o godz. 17-ej.

Nauczycielstwo.

—:-:—

LIBERCOURT. — Zebranie KSMP męskiej odbędzie się 9 maja w ochronce.

* * *

Od Redakcji. — W komunikacie nie podano godziny.

CARVIN (S-te Barbe). — Suma w niedzielę dnia 9. maja (10.30) będzie odprawiona tego dnia za ofiary katastrofy kopalnianej w Sallaumines. Na Mszę zaprasza się wszystkich pracowników szybu 4-go. Ks. Merveille.

CARVIN (S-te Barbe). — Biuro parafialne podaje do wiadomości, że w niedzielę 9. maja z okazji obchodu polskiego święta narodowego, Msza św. o godz. 8-ej rano odbędzie się za Polaków zamieszkałych w Parafii. Proboszcz zaprasza na Mszę wszystkich. Towarzystwa winny wysłać sztandary.

* * *

OIGNIES. — Zebranie Koła b. czł. POWN odbędzie się 9. bm. u p. Böhma.

OSTRICOURT. — Zebranie F.R.E.P. odbędzie się 8 bm. o godz. 14 w lokalu p. Ciesielskiego.

ABENBERG. — WALLERS. — M.R.N. obchodzi rocznicę Konstytucji majowej dnia 9-go maja. O godz. 11 Msza św. poczym złożenie kwiatów przed pomnikiem poległych. O godz. 15-ej teatr. Zaprasza się na uroczystość całą Polonię.

—:-:—

Uwaga rodacy z Denain i okolicy

Bardzo miłą i niezwykłą niespodzianką dla tutejszej Polonii będzie gościnny występ, na 25-cio letnim święcie jubileuszowym „Harfy", który odbędzie się w teatrze miejskim w Denain. Koła amatorskiego im. Józefa Poniatowskiego z Dourges mistrza Okręgu I-go (P. de C.).

Na niebywałą tę imprezę zaprasza całą Polonię z miejscowości i okolicy „Harfa" z Escaudain. Bliższe szczegóły ukażą się w najbliższych komunikatach.

Wydarzenia dnia

CAMBRAI. — Włamywacze skradli z dworca szereg paczek z tkaninami. Straty wynoszą 200.000 franków.

CAMBRAI. — Nagłą śmiercią, spowodowaną atakiem serca, zmarł 60-letni Germain Baudry.

HESDIN. — Dwuletni Bertrand Briguet utopił się w wannie z wodą przeznaczoną do prania.

PARYŻ. — W składnicy starego żelaza wybuchł pocisk, od którego zabici zostali dwaj robotnicy: Achille Lavie i Karol Chuster.

REIMS. — Niejaki Adam Mazur-Majewski, odsiadający karę więzienia za kradzież, zbiegł zza krat więziennych. Żandarmi spotkali zbiega w jednej z kawiarń. Gdy chcieli go aresztować, Mazur strzelił do nich z rewolweru. Żandarmi odpowiedzieli strzałami i zranili ciężko Mazura. Rannego przewieziono do szpitala, w którym zakończył życie.

ST. LO. — Wybuch detonatora poranił 6-ro dzieci.

SAINT ETIENNE. — Na torze kolejowym pod La Ricamarie znaleziono zwłoki właściciela kawiarni, Teyssota z La Ricamarie. Lekarz przywołany do stwierdzenia zgonu, nie wydał zezwolenia na pogrzeb.

DIJON. — Policja aresztowała 12 osób, w tym 2 piekarzy, którzy sprzedawali fałszywe kartki na chleb. Szajka ta zarobiła na niegodziwym handlu ponad 2 miliony franków

LIMOGES. — Niejaka Blanche przeprowadziła niedozwolony zabieg na dziewczynie 16-letniej. Za czyn ten została aresztowana i odpowie przed sądem.

MARSYLIA. — Policja aresztowała 12 włamywaczy.

MARSYLIA. — Małżonkowie Gonzales i Ludwik Rubini, oskarżeni o handel żywym towarem, zostali skazani, każdy na 6 miesięcy więzienia, 5 lat zakazu pobytu i wysokie grzywny pieniężne.

BERGERAC. — 10-letni Antoni Lustenberger ujął młodego orła, którego rozpiętość skrzydeł wynosiła 1 m. 35 cm.

TARBES. — Pożar zniszczył w śródmieściu część magazynu z zabawkami dla dzieci. Straty wynoszą pół miliona franków.

BAGNERES LES BIGORRES. — Nieznani sprawcy zamordowali szewca Sanchez Tiburce'a i spalili jego zwłoki. Policja kryminalna z Tarbes przesłuchała w tej sprawie szereg osób z Tarbes i Bagneres de Bigorres

BAJONNA. — Straż celna znalazła w jednym z samochodów porzuconych kilka butelek rtęci przemyconej z Hiszpanii.

Nadesłane

Oświadczenie

W związku z ostrzeżeniem podanym przez Komendę Główną Z.H.P. we Francji, które ukazało się w 93 numerze „Narodowca" z dnia 18/19 kwietnia w sprawie niejakiego Jerzega, Adama, Ślepowron hrabiego Nałęcz-Rębowskiego, oświadczam, że osoba wyżej wymieniona jest dla mnie zupełnie obca i nie łączą mnie z nią żadne węzły pokrewieństwa.

Edmund Rembowski

10 lat ciężkich robót za zabójstwo

Paryż. — Amar Benamar, żonaty, zachorował na gruźlicę. Przykuty do łóżka, tylko od czasu do czasu wstawał. W pożycie małżeńskie zakradły się niesnaski, których następstwem była zdrada małżonki. Ta otoczyła się rojem kochanków. Benamar nie mógł tego przeboleć. Skazany na śmierć przez chorobę, czuł się bezsilny wobec poczynań żony. Dręczony jej postępowaniem, napadł na nią nocą, gdy niewierna była pogrążona we śnie. Osiem ciętych ran w pierś wystarczyło, by ją położyć trupem.

Amar Benamar został aresztowany i w piątek 7. maja odpowiadał za swój czyn przed sądem przysięgłych. Zabójca został skazany na 10 lat ciężkich robót.

—:-:—

Pożar na Targach Paryskich

Paryż. — Na wystawie Międzynarodowych Targów Paryskich wybuchł pożar, który zniszczył 10 stoisk w sekcji wystaw wyrobów skórzanych. Straty wynoszą 2 miliony franków.

Dwaj policjanci zostali lekko ranni. Podobno ogień powstał wskutek nieostrożnego palenia papierosów.

—:-:—

Uczeni polscy w stolicy Francji

Paryż. — Dwaj uczeni polscy, rektor Instytutu Weterynaryjnego w Puławach, prof. Dr. Trawiński i dr. Bida, przybyli do Paryża na 16-ty Międzynarodowy Kongres Zwalczania Chorób Zwierzęcych.

—:-:—

VESINES i OKOLICA. — Polska Opieka Rodzicielska zawiadamia Rodaków, że 15 maja (w sobotę) o godz. 20 odbędzie się bal w Domu Polskim rue G. Jaillon. Dochód będzie przeznaczony na utrzymanie szkoły.

GDRAND QUEVILLY (Seine Inf.). — Rada Rodzicielska podaje do wiadomości, że w dniu 16 bm. o godz. 21 w sali La Bourse odbędzie się zabawa taneczna.

ROCHE LA MOLIERE. — Z.P.B.U.R.O. Okręg St. Etienne (Loire) urządza pierwszą wiosenną zabawę 15-ga maja w Roche la Moliere w sali „Perrsie" obok kina. Początek o godz. 20-ej.

GAUTHERETS. — Zarząd K.S.M.P.-M. — Prezes: Jędrosz Bronisław, 189, Bld. de Verdun, Gautherets par Sanvignes les Mines (S. et L.); Sekretarz: Bzdręga Florian, Imp. Av. de la Marne, Gautherets par Sanvignes; skarbnik: Tomkowiak Czesław; komendant: Bzdręga Ludwik; komisja rew.: Bzdręga Ludwik; Chorąży: Jeziorek Jan.

—:-:—

Tajemnicza ucieczka młodzieńca z pod Calais

Marsylia. — W porcie marsylskim zjawił się pewien młodzieniec, który jak później miało się okazać, zamierzał wyjechać do Hiszpanii. Pozbawiony pieniędzy na opłacenie dalekiej podróży, zdecydował się ją odbyć morzem i w tym celu wynajął łódź. Uczynił to jednak podstępnie i o zamiarze swoim zwierzył się kierownikowi łodzi w chwili, gdy ta już była poza portem, czyli na morzu.

Nic nie pomogły perswazje kierownika łodzi, tłumaczenia, że ma zamało benzyny. Nieznajomy przybysz chciał koniecznie wyjechać i gdy kierownik stawił mu opór, wrzucił go do morza.

Szczęściem znalazła się w pobliżu pewna łódź żaglowa. Marynarz dopłynął do niej i został uratowany. Żaglowiec, tymczasem czymprędzej skierował się do portu. O zajściu na morzu zostały powiadomione policyjne władze portowe i okoliczne żandarmerie.

Napastnik nie uszedł daleko. Przejęty obawą przed następstwami, skierował łódź do Port de Bouc. Stąd wyjechał do Miramas, gdzie został aresztowany.

Tam podał się za Rajmunda Gallet, lat 19, ur. w Saint Tricat pod Calais.

—:-:—

Z uroczystości harcerskiej w Merlebach

W niedzielę 4 kwietnia miejscowa drużyna harcerska obchodziła 15-tą rocznicę swego założenia.

Wczesnym rankiem drużyny ze śpiewem na ustach, ruszyły ulicami kolonii do kościoła parafialnego na Hochwald, gdzie miejscowy duszpasterz ks. Zaremba, kapelan harcerski odprawił uroczystą mszę św. w intencji drużyny i K.P.H., Chór Kościelny pod batutą p. Majchrzaka Piotra, upiększył Mszę swym śpiewem.

Budujący to był widok, gdy druhny i druhowie gromadnie przystąpili do Stołu Pańskiego.

Po południu Polonia tut. zagłębia licznie się zebrała w sali p. Makowca, by wziąć udział w drugiej części programu.

Po odśpiewaniu hymnów: polskiego i francuskiego, dh. prezes K.P.H. powitał ks. kapelana Zarembę, dh. hm. Bałabuszyńskiego, komendanta II Okręgu. Honorowego prezesa Komitetu Tow. Miejsc., dh. Olszaka, dh. p. hm. Wnęka i Mindikowskiego, drh. Mielcarek Władkę z Hufca Hayange, nauczycielkę p. Swigoń, przedstawicieli wszystkich Towarzystw, przyjaciół i gości.

Po krótkich, lecz jakże treściwych przemówieniach, ks. kapelana i komendanta Bałabuszyńskiego, zwracających się szczególnie do młodzieży, podkreślających ważność chwili, cel i zadania harcerskie, złożyli jedna druhna i 3 druhów przyrzeczenie harcerskie.

Wzruszające były te jeszcze młode głosy, powtarzające za swym komendantem „Mam szczerą wolę, całym życiem służyć Bogu, Polsce i bliźnim".

Po udanych występach zuchów i starszych drh. drh., które publiczność darzyła licznymi oklaskami, zwłaszcza po odtańczeniu siarczystego „Krakowiaka". Zespół harcerski wystąpił ze sztuką teatralną pt. „Sznur Korali". Amatorzy wywiązali się wspaniale ze swych ról, zyskując uznanie i oklaski widzów.

Podkreślić należy pełną uczucia grę drh. Zosi Motałówny w roli Halisi, która umiera z tęsknoty za ukochanym Jontkiem. Całość wykazała wielki wkład pracy tak ze strony amatorów, reżysera Kazika Polczyńskiego — drh. Florka Meissnera, który wyćwiczył śpiewy, drużynowej Jadzi Michalakówny oraz całej drużyny, która nie szczędziła czasu ni trudu, starając się, ażeby święto wypadło jak najwspanialej.

Zarząd K.P.H. składa tą drogą serdeczne podziękowanie ks. kapelanowi, hm. Bałabuszyńskiemu, zawsze ofiarnym członkiniom i członkom K. P. H. oraz wszystkim, którzy się w jaki bądź sposób przyczynili do upiększenia naszego święta, staropolskie „Bóg zapłać" i harcerskie „Czuwaj!"

drh. R...

Zupełna racja

— Bój się Boga, chłopaku, za moich czasów pensja młodemu człowiekowi musiała wystarczyć do końca miesiąca!

— Tak, ale za czasów taty nie było kabaretów!

× ×

Niepewność

Pisarz parafialny do interesanta, który, wygląda podejrzanie młodo:

— Pan do chrztu czy do ślubu?

× ×

Buty w złym humorze

— Mój panie majster, wziąłem od was buty ledwie przed tygodniem, a już się krzywią!

— Krzywią się, że nie zapłacone...

× ×

Mąż pantofel

W górach. Mąż cicho i nieśmiało:

— Jednak przyznasz, że ten widok ma wiele malowniczości.

— Proszę cię, nie wtrącaj mi się do malowniczych widoków, to nie twoja rzecz!

× ×

Zadowolenie

— Żonusiu, dostałem pracę nocnego dozorcy.

— Cieszę się bardzo, teraz nie będę potrzebowała prać twoich nocnych koszul.

× ×

Nic darmo

— Dlaczego nie zbiłeś tego łobuza kiedy cię obraził?

— Jestem zawodowym bokserem i nigdy nie okładam nikogo pięściami, gdy mi za to nie płacą.

Wiadomości z BELGII

Udział Polski w Targach Brukselskich

BRUKSELA. — Polska w br. wzięła czynny udział w Targach Brukselskich, organizując kilka stoisk, które cieszyły się znacznym zainteresowaniem. Między innymi następujące firmy wystawiły eksponaty: Centrala Tekstylna, Biuro Eksportowe, Łódź, Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego — Warszawa; Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego — Warszawa; Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Spożywczego — Warszawa; Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego — Warszawa; Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego — Warszawa; Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego — Warszawa i „Czytelnik"; Wydział Zagraniczny — Warszawa; Tow. Handlu Międzynarodowego — Warszawa; Centrala Chemikalii i Aparatury Chemicznej — Warszawa; „Varinex" Tow. dla Handlu Zagranicznego oraz Zjednoczenie Polskich Fabryk Cementu w Sosnowcu. (Lil.)

—:-:—

Węgiel polski

GANDAWA. — W okresie ostatnich 14 dni przybyło do portów w Belgii 5 okrętów z ładunkiem węgla polskiego. Do Antwerpii przybyły 3 okręty a do Gandawy 2 okręty. Między innymi przybyły okręty polskie: „Kutno", „Kraków", i „Toruń". Ogólny ładunek w tym okresie wynosił: 14.909 ton. (Lil.)

—:-:—

Bruksela. — Samochód, którym kierował niejaki Pinczewski, zderzył się na jednej z ulic z samochodem Paryżanina, Andrzeja Ripoche. Jedna osoba została ranna.

Mouscron. — Władze belgijskie wydaliły z kraju szereg cudzoziemców, którzy nie dostosowali się do przepisów o pobycie obcokrajowców w Belgii.

Podczas obławy zorganizowanej w pasie nadgranicznym ujęto szereg zawodowych przemytników.

—:-:—

Uwaga Polacy z Okręgu Leodyjskiego

W pierwszy dzień Zielonych świąt, młodzież harcerska urządza wielki dzień harcerza połączony z zabawą taneczną na świeżem powietrzu. Prosimy wszystkich naszych sympatyków o poparcie nas i wzięcie udziału w tej uroczystości.

Już od rana goście mogą się zjeżdżać do miejscowości (zamek) Fayanbois à Jupille. Dojazd tramwajem z placu St. Lambert 10-ką albo 11-tką do terminus.

Program uroczystości: Sobota 15 bm. Zjazd starszych drużyn harcerskich, rozbicie obozu i ognisko dla harcerzy.

Niedziela: O godz. 8 przyjazd młodszych drużyn harcerzy i harcerek oraz młodzieży katolickiej R.M.K. Do 11-ej zajęcie harcerzy na terenie obozu przygotowanie do programu popołudniowego: o g. 11.15 msza św. polowa; o godz. 13 obiad; od g.17 gry i zawody harcerskie między drużynami; o g. 19-ej wielkie ognisko z bogatym programem. Po ognisku zabawa taneczna.

W uroczystości wezmą udział skauci belgijscy.

Bufet na miejscu. Przygrywać będzie orkiestra harcerska.

Cały dochód przeznaczony na obozy i kolonie letnie dla dzieci i młodzieży harcerskiej.

—:-:—

Produkcja węgla w Holandii

Według ostatnich ogłoszonych danych statystycznych odnośnie produkcji węgla w Holandii — wydobyto w miesiącu marcu br. 933.254 tony wobec 869.419 ton w miesiącu poprzednim. Przeciętne zaś wydobycie dzienne wynosiło 36.664 względnie 36.283 tony. (Lil.)

Jedyne Oficjalne
Polskie Biuro Podróży
»POLORBIS«
23, rue Taitbout, — PARIS (IX-e)
Tel.: Provence 99-97 — Taitbout 89-40
Sprzedaje po cenach oficjalnych polskie, francuskie i zagraniczne bilety kolejowe, lotnicze i okrętowe na wszystkie kraje. Załatwia wizy tranzytowe oraz francuskie.
GRUPOWE WYJAZDY DO POLSKI
I Z POWROTEM NA 4 TYGODNIE,
CO TYDZIEŃ,
NA 8 TYGODNI KAŻDEGO MIESIĄCA.
Agencje:
GRALLA, LENS (P. de C.)
1, Avenue de Varsovie, Gmach P. K. O.
MĄCKIEWICZ Place du Cercle,
BRUAY EN ARTOIS (P. de C.)
WARCHOŁ, DENAIN (Nord)
73, Boulevard de la République
od 25-go kwietnia 1948 r. czynny oddział „POLORBISU" w LILLE (Nord)
39-bis, rue de Tournai,
(Gmach Domu Polskiego) — Tel.: 522-99
(9 st.)

Józef OTULAKOWSKI (3 st.)
Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Ap. w Douai tłumaczy i wystara się o papiery do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENTY, ROZWODU i załatwia wszelkie sprawy SĄDOWE, CYWILNE, HANDL. i PEŁNOMOCNICTWA
w LENS: 108, Avenue A. Van Pelt, 108 (niedaleko rzeźni miejskiej)
w LIBERCOURT: Route de Garguetelles we wtorki i soboty

NARESZCIE!!!
otrzymaliśmy doskonałą powieść, którą przeczyta każdy Polak.
Gojawiczyńska P.: „DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK". (Stron 334) . . . Fr. 210
Zamawiać w:
„LIBELLA"
Składnica Książki Polskiej
12, rue St. Louis en L'Ile — PARIS (IV)
Metro: Sully Morland. (16 st.)

SPECJALNE
Wycieczki do Polski
z okazji Zielonych Świąt i tegorocznych urlopów
urządza
Biuro Podróży „EXPRESS"
4, rue des Ponts de Comines
LILLE (Nord) — (Tel. 511.05)
Podróż do POLSKI w obie strony z wizami można odbyć począwszy od 14.200 franków. Odjazdy grup wycieczkowych odbędą się:
w MAJU: 12 i 26;
w CZERWCU: 2, 9, 16, 23 i 30;
a podróże indywidualne każdego dnia.
Zgłoszenia przyjmują również Oddziały Biura Podróży „Express"
BRUAY-en-ARTOIS, 34, r. Charles Marlard
BILLY-MONTIGNY, 127, Route Nationale;
BULLY-les-MINES, 6, Place Victor-Hugo;
oraz Korespondenci
(8 st.)

Dnia 7-go maja 1948 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

śp. Zygmunt CHRUŚCIEL

przeżywszy lat 44

o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

w smutku pogrążona RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go bm. o godz. 16-ej, z domu żałoby przy 29, rue de l'Oiselet, LENS (szyb 4) (1130)

Od Kościana do Gostynia
bliżej krawca od Krzywinia
znają go wszyscy
Ubrania
i płaszcze
zamawiaj tylko u:
Witolda NOWAKA
BILLY-MONTIGNY
22, rue Voltaire, 22
Posiada towary własne
oraz WYKONUJE
z towaru powierzonego. — Krój pierwszorzędny
(294 st.)

— Żądajcie —
polskich wódek
ZAGŁOBA
Zamówienia, eksped.: ZAGŁOBA
38, av. des Ternes — PARIS (17)

ŁYSI Tylko RADIUM gwarantuje odrastanie włosów, usuwa łupież zatrzymuje wypadanie — Choroby skórne —
Wysyłamy wszędzie środki gwarantowane
ODMŁODZENIE (1 st.)
Codzień od 9 do 17 — A.C. MEDICO - PHARMACEUTIQUE, 26, r. DIEULAFOY, PARIS 13

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, i naszego drogiego Ojca

śp. Piotra URBAŃCZYKA

oraz wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy zajęli się zbiórką, która wyniosła fr. 27.290, (z tego kupiono wieńce za 1.414 fr.), jak również wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do upiększenia orszaku, składa tą drogą serdeczne podziękowanie storopolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

w smutku pogrożona

ŻONA Z DZIEĆMI

Staffelfelden, w maju 1948 r. (1130)

W dniu ślubu
p. Ireny KUBICKIEJ
z p. Józefem POUIAREM

który odbędzie się dnia 8-go maja 1948 r. w kościele w Mons (Belgia)

składamy Młodej Parze

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA wszelkiej pomyślności na nowej drodze współżycia małżeńskiego.

Tego Wam życzą:

Dziadek i Babcia Bętkowscy w Hensies; Ciocia, Wujek i Kuzynowie Koralewscy z Polski (Zabrze); rodzina Kowalczyków z Escaudain oraz Marcel i Halina Konwer z Denain.

W maju 1948 r. (1129)

Galeries du Mobilier
25, rue de Londres, 25 — LENS (P. de C.) (36 st.)
Duży WYBÓR MEBLI wszelkiego rodzaju
Komplety kuchenne — Jadalnie — Sypialnie — Kanapy - łóżka — Łóżka itd.
Na żądanie ułatwienia w płaceniu. — Mówi się po polsku

SKARBIEC PIEŚNI POLSKIEJ
Największy zbiór najpiękniejszych utworów na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu zawiera 142 pieśni z nutami i słowami w ładnej kartonowej oprawie (11 st.)
Cena 680 fr. (z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 755 fr.)
JAŚKOWA DOLA — St. Niewiadomskiego do słów Marii Konopnickiej 9 pieśni z nutami i tekstem w kartonowej oprawie. — Cena 290 fr. (za zaliczeniem pocztowym 340 fr.) — Wysyła:
KSIĘGARNIA POLSKA W PARYŻU — 123, Bld. St. Germain — PARIS (6e)

SPORT

W środę 12-go maja br. o godz. 18-tej w LENS
na STADIONIE BOLLAERT
Wielki mecz piłki nożnej
pomiędzy drużynami państwowymi Związków Zawodowych
POLSKI i WĘGIER
Powyższy mecz zalicza się do turnieju MIĘDZYNARODOWEGO, który odbędzie się w całej Francji od 9-go do 17-go MAJA, pomiędzy drużynami państwowymi BUŁGARII, WŁOCH, JUGOSŁAWII, RUMUNII, CZECHOSŁOWACJI, SZWAJCARII, BELGII, FRANCJI i AFRYKI PÓŁNOCNEJ.
— CENA MIEJSC JAK ZWYKLE — (1117)

Polska — Węgry w Lens

Spotkanie to, które zostanie rozegrane w dniu 12. maja o godz. 18-tej na stadionie F. Bollaert, pasjonuje sportowców i zwolenników piłkarstwa.

Któż nie zna wartości drużyny polskiej, o skoordynowanej grze.

Pod względem technicznym drużyna polska pokaże grę przyjemną dla oka.

Dla przypomnienia sportowcom podajemy dziś powtórnie składy obu drużyn:

JEDENASTKA WĘGIERSKA. — Olajkav, Szalay, Sallai — Kispest, Toris — Vecses, Meder —